Rok VI Nr. 285 (1770) Sobota 17 października 1936 r. CENA 15 gr.

KURJER NOWOGRÓDZKI

WILNO, ZAMKOWA 2. Tel. 2-28.

PRENUMERATA miesięczna z odnoszeniem do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicą 7 zł. Konto czekowe PKO Nr. 80.218.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetrowy 1-szpaltowy w tekście 40 gr. Za tekstem 30 gr. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście i za tekstem 6-cioszpaltowy. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku Administracji nie obowiązują.

Wciąż kłopot z młodzieżą

Gazety podały wiadomość, że Naczelna Rada Adwokacka, opracowując projekt reformy adwokatury w Polsce, zastanawiała się nad przedłużeniem okresu aplikacji adwokackiej do 7 lub nawet do 8 lat, bo tego się domagały wszystkie izby adwokackie.

Ta wyjątkowa zgodność opinji wszystkich izb Adwokackich pozwala przypuszczać, że są jakieś bardzo ważkie argumenty, przemawiające za tem, ale przygodny obserwator nie może nie zauważyć, że wytwarza się stan conajmniej dziwny.

Trudno przypuszczać, że człowiek inteligentny (a za takiego musimy przecież uważać każdego magistra prawa) wymaga aż ośmiu lat „nauki", aby móc pracować samodzielnie. Nie o naukę chyba chodzi, lecz o powstrzymanie zbyt gwałtownego dopływu coraz to nowych sił do adwokatury. I słusznie zrobiła Naczelna Rada Adwokacka, nie uwzględniając tego projektu.

Ale nie o to chodzi. To, co się dzieje w granicach pewnego zawodu, interesuje, i żywo obchodzi przedewszystkiem członków tego zawodu; — społeczeństwo może mieć głos tylko w sprawach ogólnych. A taką sprawą jest odsuwanie młodzieży od samodzielnej pracy. Osiem lat aplikacji, cztery — studjów uniwersyteckich (dobrze, jeżeli tylko cztery!) dodajmy okres służby wojskowej, a po zakończonej aplikacji z pięć lat pracy samodzielnej, nim się ostatecznie nie stanie na nogi, — i oto mamy czowiekla czterdziestoletniego, który będzie mógł powiedzieć: „Mam wreszcie jaki - taki kawałek chleba"!..

„Życie zaczyna się po czterdziestce", a do czterdziestki trzeba się trzymać tatusia i mamusi, licząc na ich pomoc materjalną, — do tego powoli dochodzimy!...

Posiadacze dyplomów uniwersyteckich muszą w rozpaczny sposób borykać się z losem, nim znajdą pewniejszy grunt pod nogami; maturzyści bynajmniej nie w lepszej znajdują się sytuacji.. Pewna abiturjentka gimnazjum jest uszczęśliwiona: nareszcie znalazła posadę. Jaką? Ano — w pewnem wielkiem przedsiębiorstwie. Wa - runki? — Pół roku praktyki bezpłatnej (chodzi o pracę biurową, nie wymagającą żadnej praktyki), a po półroczu obiecują dać 50 zł miesięcznie. „Obiecują"...

Już obecnie narzekamy na „nadmiar" inteligencji (na 32 miljony ludności 8 miljonów analfabetów — oto obraz nadmiaru inteligencji, albo też nadmiernej inteligencji narodu!), a przecież od nowego roku kadry bezrobotnych inteligentów zaczną się uzupełniać przyśpieszonymi maturzystami, kończącymi nowe, czteroklasowe gimnazjum!..

Co zrobimy z tamtą młodzieżą? Będziemy ją spychać dalej, do liceów? Ale licea będą miały charakter szkoły, przygotowującej do studjów wyższych, więc siłą rzeczy każdy abiturjent liceum będzie się starał dostać do uniwersytetu. Więc zacznie się wzmożona produkcja magistrów? Więc adwokaci będą musieli przedłużyć okres aplikacji do dziesięciu, do dwudziestu lat? Praktyka nauczycielska będzie trwała ze trzydzieści lat?

Absurd.

Stosunek starszego pokolenia do młodzieży może być trojaki.

Można młodzież traktować, jako wielki zbiornik narodowej energji, mającej decydować o przyszłości narodu. Wówczas stosunek starszych do młodych będzie przypominał stosunek wielkich artystów i uczonych do uczniów: zaprzaczy się stałe i świadome dążenie do wychowania następców we wszystkich dziedzinach pracy i na wszystkich stanowiskach.. Starzy przekazują młodym swe doświadczenie, kierują ich krokami, wyrabiają na kontynuatorów swej pracy.

Można uważać młodzież za niebezpiecznych konkurentów, za wrogów, czyhających na posady, na których starzy dobrze się czują. Wtedy należy tę młodzież odpychać, oddalać, zniechęcać do pracy, utrudniać dostęp do posad. Walkę można „uszlachetnić" w ten sposób, że zawsze da się stworzyć sztuczne tamy na podstawie uchwał i ustaw takich i takich, a że każde prawo da się odpowiednio skomentować, wówczas wytworzy się miły wyścig protekcji. Młodzież na posadach swe stanowisko zawsze będzie zawdzięczała komuś, nie sobie, — to znakomicie osłabia znaczenie młodych. Każdemu z nich można powiedzieć przy sposobności: — „Niech pan nie zapomina, że nie zasługi pana zadecydowały o tem stanowisku, jakie pan zajmuje"!...

Wreszcie można udawać, że młodzieży się nie widzi wcale. I co to za młodzież? Fizycznie, choć mają bzika na punkcie sportu, to chuderlaki. Umysłowo? O, za naszych czasów... e-e-e... czyż można porównać?...

Jaki stosunek do młodzieży powinien być, — czy trzeba mówić? Jaki jest, — czy trzeba wskazywać?

Marnujemy energję, tkwiącą w młodem pokoleniu. Hodujemy zastępy przedwczesnych starców, hipochondryków, malkontentów.

W. Charkiewicz

Abisyńska ballila

Z okazji szczęśliwego zakończenia okresu t. zw. deszczów w Abisynji, odbyły się w Addis Abebie specjalne uroczystości i manifestacje dziękczynne. W uroczystościach tych wziął udział wiecekról Abisynji marszałek Graziani, który przyjął defiladę nowozałożonej przez faszystów włoskich organizacji abisyńskiej młodzieży faszystowskiej t. zw. „ballila". Zdjęcie nasze przedstawia moment defilady młodych faszystów abisyńskich przed wiecekrólem.

Pogrzeb narodowy ofiar „Pourquoi pas"

Uroczystości pogrzebowe z udziałem prezydenta Francji w katedrze Notre-Dame.

Nowy rząd węgierski

Zdjęcie nasze przedstawia nowy rząd węgierski utworzony po śmierci premjera Gömbösa pod przewodnictwem dotychczasowego ministra rolnictwa Colomana Daranyi'ego. Na zdjęciu widoczni od lewej do prawej: min. spraw zagr. Coloman Kanaya, premjer Daranyi, min. wojny Roeder. Stoją: min. handlu, min. spraw. Lazar, min. skarbu Fabinyi, min. oświaty Homan i min. spraw wewn. Kozma.

Ostatnia szansa czerwonych w Oviedo

LA CORUNA. Pat. Radjostacja powstańcza komunikuje: Na wszystkich frontach armja północna wykazuje ożywioną działalność.

Na odcinku Toledo — wojska powstańcze zajęły Aldea i del Fresno. Oddziały rządowe straciły przeszło 150 zabitych. Powstańcy zdobyli wielką liczbę karabinów maszynowych i kilka tonn amunicji. Wczoraj po południu zajęli miejscowość Montr ida, Chapineria i Volde Maqueda.

Na froncie południowym powstańcy odparli atak wojsk rządowych, które pozostawiły 140 zabitych. Trzy samoloty rządowe zostały strącone. Pod wieczór zajęto miejscowość Delprado. W Siguenza pod dało się 400 członków milicji ludowej oraz 300 kobiet i dzieci. Zdobyto tam dużo tonny dynamitu.

BURGOS. Pat. Korespondent Havasa podaje: Przez zajęcie miejscowości Aldea del Fresno na połowie drogi z San Martin de Valda Inglesias do Naval Carnero, powstańcy znaleźli się w odległości 40 klm. od stolicy. Atak na Madryt nie został odroczony, jak mogliby niektórzy myśleć, lecz jest rzeczą prawdopodobną, że podjęty zostanie dopiero wtedy, gdy Naval Carnero znajdzie się w rękach powstańców. Operacje obecne mają na celu zajęcie pozycyj wypadkowych, skąd rozpocznie się atak końcowy.

Co się dzieje z Oviedo

PARYŻ. Pat. Havas donosi, że wiadomość, iż oddziały powstańcze wkroczyły do Oviedo, okazała się przedwczesna, niemniej jednak po wstańcy stosują ścisłą blokadę, a w ostatnich dwóch dniach udało im się zająć pozycje strategiczne dominujące nad miastem.

Kolumna płk. Alonso umocniła się onegdaj na monte Encampado a wczoraj już znajdowała się w odległości niecałych 6 klm. od Oviedo, panując nad całą północną częścią miasta.

Ponadto oddziały gen. Lombarte nawiązały połączenie z 8-mio tysięcznym oddziałem płk. Aranda połączenie to odbyło się na drodze wiodącej przez Arango i na północ od tego miasta. W ten sposób łańcuch utworzony przez oddziały rządowe pękł.

Nieczyste sumienie szuka winnych

LIZBONA, PAT. Prasa portugalska nazywa projekt sowiecki kontrolowania portów portugalskich „bezczelnością", stwierdzając równocześnie, jak słuszne były zastrzeżenia, które rząd portugalski wysuwał wobec komitetu do spraw nieinterwencji, spowodu braku sprecyzowania jego sprawności, jego sposobów działania i braku gwarancji bezstronności.

Niemniej jednak rząd portugalski przestrzegał układu o nieinterwencji, podczas gdy SOWIETY GWAŁCIŁY GO.

Samoloty sowieckie lądują w Bilbao

JERREZ DE LA FRONTERA. Pat. Radjowy komunikat powstańczy z g. 8,20 zrana: W Bilbao jest w budowie lotnisko, na którem mają wylądować samoloty sowieckie.

Na froncie Asturji siły zbrojne narodowe zarówno jak na innych odcinkach umacniają się na pozycjach, posuwając się nieco naprzód. Na odcinku Madrytu narodowcy zdobyli Vilal del Prado, gdzie w czasie walki rządowcy WYSADZILI W POWIETRZE KOŚCIÓŁ.

Wojska narodowe rozpoczęły marsz na Naval Carnero. W czasie walki strącono 2 samoloty rządowe. Linja kolei Madryt — Walencja jest przecięta.

Caballero naczelnym wodzem

MADRYT, PAT. „Gazeta Oficjalna" opublikowała zarządzenie ministerstwa wojny, mocą którego premjer Largo Caballero mianowany został naczelnym wodzem wszystkich sił zbrojnych.

Dekret ten ustanawia generalny komisarjat wojny, którego zadaniem będzie wykonywanie kontroli społeczno-politycznej nad siłami zbrojnemi oraz utrzymanie łączności między dowództwem wojskowem, a strzegącą walczących. Komisarzem generalnym został mianowany obecny minister spraw zagranicznych Alvarez Delvayo.

PARYŻ. Pat. Według wiadomości Havasa, na froncie Oviedo siły rządowe liczą około 30.000 ludzi, z których wielu ściągnięto z prowincji Avila i z Santandera. Według ogólnej opinji, wojska rządowe w Asturji wygrywają swą ostatnią kartę, szturmując zaciekle Oviedo.

Powstańcy idą naprzód

SEVILLA, PAT. Radjowy komunikat powstańczy z 15 b. m. godz. 20,30: Oddziały gen. Mola zajęły Rosledo, na linji Madryt Avila, oddalone o kilka kilometrów od Escurialu.

Na froncie Toledo odparto atak wojsk rządowych, które pozostawiły 140 zabitych. Wojska powstańcze zestrzeliły samolot rządowy, biorąc do niewoli JUGOSŁOWIAŃSKIEGO PILOTA.

Pod Oviedo sytuacja bez zmian.

Wojska powstańcze otoczyły miejscowość Elbar, posuwając się na odległość 30 klm. od Bilbao.

W odcinku tym zaznaczyła się ożywiona działalność lotnictwa powstańczego. W czasie zajmowania Serrieta oddziały katalońskie straciły 750 zabitych, podczas gdy wojska powstańcze dwadzieścia.

Ostatnie wiadomości z frontu madryckiego wskazują na stałe posuwanie się wojsk powstańczych w kierunku Naval Carnero i Valmojado.

W okolicach Toledo posunęły się wojska powstańcze naprzód, biorąc do niewoli kapitana i 100 żołnierzy.

Na froncie południowym wojska powstańcze po zdobyciu Pozuelo, odpoczywają. Oddziały sprzyjające zdemoralizowane i wyczerpane nie przedsiębiorą żadnych nowych ataków.

Smutna prawda rządu madryckiego

SEWILLA. Pat. Radjostacja tutejsza podaje, że minister spraw zagranicznych rządu madryckiego zwrócił się do milicji z odezwą, w której oświadcza, iż nie chce ukrywać przed narodem smutnej prawdy i że należy liczyć się z zajęciem stolicy przez powstańców.

Pomiędzy ambasadorem sowieckim Rosenbergiem a ministrem Prieto doszło do poważnej różnicy zdań na temat czy Madryt ma być broniony czy też oddany powstańcom.

Ambasador sowiecki domagał się miał obrony stolicy wszelkiemi środkami, natomiast, min. Prieto chce uniknąć tragedji długiego oblężenia i ciągłego bombardowania powietrznego.

PLOTKI

Jak „Chwila" sfałszowała wywiad z J.E. ks. Bp. Buczkiem

W dzień żydowskiego nowego roku, dnia 17 ub.m. ukazał się wywiad w „Chwili" z greko - katolickim biskupem ks. Buczkiem, który powtórzyły i inne pisma żydowskie. Obecnie z listu ks. bp. Buczki do „Diła" a także ze sprostowania redakcji „Chwili" dowiadujemy się, że rzekomy wywiad został w najistotniejszej swej treści poprostu sfałszowany. Tak np. „Chwila" pisała, że biskup oświadczył o braku żydów w komunizmie, gdy w „Dile" czytamy, że bp. ks. Buczek: „bez żadnego wahania oświadczył, iż główny powód do wzrostu antysemityzmu dają jednak sami żydzi przez swoją rozkładową robotę w całym świecie; ostatnio zaś występuje zupełnie niedwuznacznie przodująca rola żydów w propagandzie komunizmu i w naszym kraju i gdzieindziej".

Podczas rozmowy z biskupem, dziennikarz „Chwili" sam przyznał, że najwięcej propagatorów komunizmu rekrutuje się z pośród narodu żydowskiego. W dzienniku zaś włożył w usta biskupa zdanie wręcz przeciwne.

Co się tyczy Talmudu, to p. Spund (dziennikarz „Chwili") „zapytał ks. biskupa o jego zdanie co do etycznej wartości Talmudu — na to otrzymał odpowiedź, że lepiej byłoby nie pytać o to, gdyż odpowiedź nie może wypaść korzystnie — znajdują się w nim bowiem ustępy, sprzeciwiające się nawet przyrodzonej, a tem bardziej i objawionej etyce.

Mówiąc o niemożliwości załamania narodu żydowskiego przez antysemityzm, nie użył ks. biskup zwrotów, że „żydzi zwalczają aberrację nacjonalizmu" oraz, że „przejdą dzisiejszą próbę w triumfie".

Tak samo kategorycznie prostuje ks. biskup jakoby w wywiadzie, mówiąc o bojkocie żydowskich sklepów, użył wyrażeń „barbarzyństwo i zwierzęcość".

W wywiadzie więc została życzliwa ocena niektórych pieśni synagogalnych, oraz sympatja do Palestyny. „Warszawski Dziennik Narodowy" na marginesie tej sprawy pisze:

Zapewne Syndykat Dziennikarzy zajmie się tem fałszerstwem, które trzeba skwalifikować szczególnie surowo, gdyż w grę wchodzi osoba biskupa i wyzyskanie jego przekręconych oświadczeń dla celów propagandy politycznej.

Zupełna racja.

Litwinow w Warszawie

W dniu wczorajszym bawił w Warszawie przejazdem z Wiednia do Moskwy, komisarz spraw zagranicznych Sowietów, Litwinow.

Komisarz Litwinow przywitany na dworcu przez ambasadora Dawtjana, zatrzymał się w ambasadzie sowieckiej skąd po parogodzinnym pobycie wyjechał w dalszą podróż do Moskwy.

Podczas pobytu w Warszawie p. Litwinow odbył rozmowę z ambasadorem sowieckim w Berlinie p. Suricem.

Nie będzie przedłużenia aplikacji adwokackiej

Specjalna komisja wyłoniona przez Naczelną Radę Adwokacką dla ustalenia projektu reformy ustroju palestry,(odbyła w ostatnich dniach trzy kolejne posiedzenia dla ostatecznego rozstrzygnięcia wniosków zgłoszonych przez Izby Adwokackie z całej Polski.

W wyniku dłuższej dyskusji komisja odrzuciła projekty przedłużenia aplikacji adwokackiej do lat 7-miu i wystąpi do Naczelnej Rady Adwokackiej z wnioskiem o utrzymanie 5-letniej aplikacji w tem lat 3-ch praktyki sądowej. Uchwalono natomiast wniosek o przedłużenie minimalnego stażu adwokatów, uprawnionych do zatrudniania aplikantów z 5-ciu lat na lat 7-m.

Ustawa o przejmowaniu gruntów za n[a]leżności przez państwo

W numerze 27 Dziennika Urzęd. Min. Skarbu, pozycja 806 obwieściło Ministerstwo Rolnictwa jednolity tekst rozporządzenia Prezydenta R. P. z dn. 28. X. 1933 r. o przejmowaniu na własność Państwa gruntów za niektóre należności pieniężne. Ustawa ta w 23 artykułach normuje ostatecznie postępowanie i likwidowanie należności z tytułu podatków i danin publicznych tak państwowych jak i samorządowych na drodze przejmowania gruntów. — Kompetencja w tej sprawie należy do Min. Skarbu, Rolnictwa i Spraw Wewnętrznych.

TAJEMNICA „STOPU B"

Prof. Czochralski nie miał matury

Już zakończone zostały zeznania licznych świadków, którzy przewinęli się przed Sądem w głośnym procesie prof. Czochralskiego przeciwko prof. Broniewskiemu. Świadków tych można podzielić na kilka grup. Byli tam więc znajomi prof. Czochralskiego z okresu pobytu jego na stanowiskach naukowych, oraz kierowniczych w przemyśle metalurgicznym w Niemczech. Ci wystawiali naogół profesorowi Czochralskiemu świadectwo pochlebne, zaznaczając, że wykazywał się pewną działalnością pośród tamtejszej „Polonji". Druga grupa to wyżsi urzędnicy z Ministerstwa spraw wojskowych i Ministerstwa Komunikacji. Ci wyrażając się dość oględnie o wartości wynalazku p. prof. Czochralskiego — słynnego stopu B — stwierdzili zgodnie, że do osoby samego wynalazcy posiadali zaufanie, aczkolwiek wiedzieli, że jest on obywatelem niemieckim.

Dalszą wreszcie grupę stanowili koledzy oskarżyciela prywatnego — profesorowie Politechniki Warszawskiej, którzy opowiadali o okolicznościach, w jakich został on wezwany do kraju, oraz o szeregu dyscyplinarek, których stał się przyczyną.

Między innemi okazało się, że prof. Czochralski nie posiadający matury i stopnia naukowego, dostał katedrę na Politechnice jedynie dzięki temu, że nadano mu doktorat honoris causa. W sprawie tej bardzo powściągliwe zeznania, zasłaniając się tajemnicą służbową, składał między innymi rektor ówczesny Politechniki Warszawskiej, prof. Chrzanowski.

Do tej również grupy świadków należy obecny minister oświaty, prof. Świętosławski, będący, jak wiadomo, profesorem chemji na stołecznej Politechnice. Opinja jego wypadła dla oskarżyciela raczej ujemnie.

W toku przewodu okazało się również, że Ministerstwo Komunikacji, które pierwotnie zamówiło wielkie ilości stopu B, płacąc za to prof. Czochralskiemu 72 tysiące zł. osobistego honorarjum i polecając zakładom „Ursus" wybudować kosztowny zakład doświadczalny, później dalsze zamówienia wstrzymało. Stwierdzono również, że na wypadek wojny byłoby niezmiernie trudno stop ten produkować, nie mamy bowiem w kraju przynajmniej w dostatecznej ilości niezbędnych jego składników, t.j. ołowiu i litu.

Rozprawa odbywała się w atmosferze gorącej. Obszerne zeznania składał sam oskarżyciel, opisując zarówno swą działalność osobisto - społeczną, jak i naukową.

Nowy lot do stratosfery odbędzie się w Polsce w czasie zimy

Młody badacz w dziedzinie fizyki doświadczalnej, dr. Konstanty Jodko - Narkiewicz, inicjator dwu naukowych lotów do stratosfery, które odbył ze znakomitym polskim aeronautą, kpt. Zbigniewem Burzyńskim obmyśla obecnie nowy lot.

Dwa poprzednie loty dały bardzo dobre wyniki. Dr. Jodko - Narkiewiczowi udało się dokonać niezmiernie interesujących pomiarów natężenia promieni kosmicznych. Badania te przeprowadza dr. Jodko - Narkiewicz wspólnie z prof. Zienieckim, kierownikiem zakładu Szkoły Gł. Gosp. Wiejskiego.

Pierwszy lot do stratosfery dokonany w marcu b. r. dał poza rezultatami naukowymi świetny sukces aeronautyczny. Osięgnięto bowiem wówczas rekordową wysokość 10.854 metrów.

Dr. Jodko-Narkiewicz pragnie w nowym locie uzupełnić i udoskonalić poprzednie pomiary. Korzystnym byłoby dla wyniku badań, gdyby udało się osiągnąć jeszcze większą wysokość. — Niestety nie posiadamy jeszcze w Polsce balonu o większej pojemności. Balon o 4.000 m. sześć. pojemności pozwoliłby łatwo dotrzeć na wysokość do 13.000 m.

Lot stratosferyczny d-ra Jodko - Narkiewicza i kpt. Burzyńskiego miał się odbyć na jesieni. Do odłożenia go na czas późniejszy, zapewne na koniec grudnia lub początek stycznia, zmusza brak części do nowych, udoskonalonych fizycznych przyrządów pomiarowych. Przyrządy te konstruowane są w Warszawie. Brak do nich jedynie drobnych części, wyrabianych zagranicą, a jeszcze nie dostarczonych.

Wystawienie „Halki" w operze fińskiej

Na scenie opery fińskiej w Helsinkach została wystawiona uroczyście nasza opera narodowa „Halka" St. Moniuszki. Na zdjęciu reprodukujemy scenę zbiorową z aktu III-go.

PROCES RADOMSKI

O nadużyciach wiedziano dawno

Rozprawa przeciwko 20-tu urzędnikom skarbowym z byłym naczelnikiem urzędu skarbowego na powiat radomski Krzysztoforskim na czele, codzień przynosi nowe sensacje. Urzędnik izby skarbowej w Kielcach Utschych zeznał, że słyszał na długo przed rozpoczęciem śledztwa o nadużyciach Krzysztoforskiego. Mówił mu to oskarżony naczelnik wydziału kieleckiej izby skarbowej Jasieński. Od niego również słyszał, że dawniejszy urzędnik izby kieleckiej Sieradzki, a obecny dyrektor izby skarbowej w Poznaniu, jest szwagrem Krzysztoforskiego.

Krzysztoforski przeprowadzał bardzo dużo lustracji. Urządzał też zjazdy koleżeńskie w których brali udział Sieradzki i Kwasik, obecny dyrektor izby skarbowej w Lublinie. Kiedyś w Kielcach Krzysztoforski urządził bankiet dla urzędników izby, ale nie zapłacił za niego i koszta musieli ponieść uczestnicy, urzędnicy izby.

Rewelacyjne zeznania złożył św. Zambrzycki, urzędnik Urzędu skarbowego Nr. 1 w Radomiu. Zeznał on, że w II-im Urzędzie skarbowym, w którym był zatrudniony, zauważył niezdrowe stosunki. Mając na uwadze naprężone stosunki między osk. nacz. wydz. Lemańskim a ówczesnym nacz. wydz. izby warszawskiej Sieradzkim (który był przedtem zastępcą dyrektora biura personalnego w min. skarbu, a obecnie jest dyrektorem izby skarbowej w Poznaniu i uchodzi za szwagra Krzysztoforskiego) oraz ustosunkowanie się negatywne Lemańskiego do Krzysztoforskiego — świadek napisał list ekspres do Lemańskiego, w którym doniósł ogólnikowo o nadużyciach Krzysztoforskiego i prosił o przesłuchanie.

Wskutek tego doniesienia został delegowany z Izby Skarbowej w Kielcach do Radomia osk. Werchowski, który przesłuchał św. Zambrzyckiego w prokuraturze w marcu 1935 r. Świadek zeznał wówczas o nadużyciach Krzysztoforskiego przy sporządzaniu rachunków kosztów podróży oraz przy fałszowaniu protokółów lustracyjnych.

Ponieważ narazie skutku tych zeznań nie było, św. Cichoszowa w kwietniu 1935 r. zawiadomiła o nadużyciach Krzysztoforskiego naczelnika izby Kasprzyckiego. Później w czerwcu mąż Cichoszowej zawiadomił telefonicznie o nadużyciach przy sumach komunalnych inspektora ministerstwa Ptaszkowskiego, lecz bez widocznego narazie rezultatu, gdyż oskarżony Krzysztoforski, został aresztowany dopiero 6 września 1935 r.

Kto pragnie zwycięstwa w sporcie i w życiu niech pozna książkę Hansa Suréna
Człowiek i słońce
Do nabycia we wszystkich księgarniach.

W WIRZE STOLICY

PRZEKLĘTY SENTYMENT

Dziobiąc winogrona madam Ruchla trajkotała z właściwym swej rasie wdziękiem:

— Uj jaki wynograd ja u syna we Franeji jadłam! To jest wynograd! To szwynstwo, nie wynograd. Mój Henoch — t.j. potrzebowałam się omylić — Henri, ma tam plantacje jak zatoka gdyńska. Mój Henoch, t.j. Henri, jest we Francji bardzo lubiany. Tam antysemityzm niema, tam kraj kulturalny, tam on znaczenie ma. Bardzo mnie prosił Henoch — Henri właściwie, żebym u niego została, ale ja się w tej Francji źle czułam, wynograd dobry, ale w pozostałości za ciepło.

— Winnice ślicznie wychodzą na filmie, są bardzo fotogeniczne.

— Co tu za fylmy pan wydział. Ja potrzebowałam odwiedzić mego drugiego syna Jojne, t.j. Johna w Hollywood, tam on fylmy nakręca, to co ja się tam nawydziałam — ja tu teraz na żaden fylm spoziera nie mogę. Jojne czyli John bardzo tam zadowolony, wszyscy go cenią, lubią, szanują, a płacą jemu! Ile zechce, ile zażąda. Un strasznie prosił żebym z nim została, ale za gorąco — ja nie mogłam.

— Dziwne, że pani tak nie lubi upałów...

— Poco ja mam lubić, kiedy ja się pocę. Ja byłam u córki Chai, czyli Haliny, w Tel Awywie, to ona dobrze zarabia, bo sprzedaje proszek od pcheł. A ten proszek to też odświeża — jak lodownia. To my z Chają, pardon Haliną, posypiemy sobie proszku na głowę, za pachę, za grzbiet i siedzimy wesoło — nie gryzie, chłodno... Rozkosznie w Tel - Awywie, ale wróciłam, bo za drogo, ciągle proszek sypać — to kosztuje. Strasznie Chaja, czyli Halina się płakała.

— Dzieci wielce panią kochają.

— Uś — jak sto złotych, albo jeszcze więcej. Ja bez nich żyć nie mogę, to ja im napysałam: róbcie jak chcecie, ale musimy być znowu razem. No i dzięki Bogu — będziemy.

— A to jakim sposobem?

— Oni tu przyjadą, do Warszawy, oni mają do niej sentyment. Henoch będzie tu wynogradem handlować, Jojne będzie tu fylmy nagrywać, Chaja będzie tu z mydlarnią targować. Wszędzie dobrze, ale w ojczyźnie najlepiej — no nie?

Karol.

ZŁÓŻ GROSZ NA BUDOWĘ SZKÓŁ POWSZECHNYCH

Zastępcza służba wojskowa

Wszyscy muszą przejść przez hufce junackie

SENSACYJNE PROJEKTY DEKRETÓW.

Wniesiony już jest na Radę Ministrów projekt dekretu o zastępczej obowiązkowej służbie wojskowej.

30 DNI W CIĄGU 5 LAT.

Zastępcza obowiązkowa służba wojskowa nie będzie podobna do żadnej z istniejących w niektórych państwach europejskich (Niemcy, Bułgarja) armji pracy. Opierać się ona będzie na zasadzie, że ten, kto nie idzie do wojska, musi dać państwu pracę w ciągu 30 dni w okresie 5 lat.

Obywatele obowiązani do zastępczej obowiązkowej służby wojskowej, będą powoływani raz w roku na okres 6 dni. Jeżeli będą pracować w obrębie własnej gminy, będą oni musieli żywić się własnym kosztem, jeżeli poza jej granicami, lub gdy odległość od miejsca pracy przekraczać będzie 5 klm. od miejsca zamieszkania, pracujący będą żywieni i kwaterowani, otrzymają przy tem zwrot kosztów przejazdu.

KATEGORJE C I D I NADKONTYNGENTOWI.

Jest rzeczą powszechnie znaną, że z pośród obywateli zdrowych odpowiadających dobrym warunkom, nie wszyscy poborowi wcielani są w szeregi armji, ponieważ wojsko ma ograniczony etat i może rocznie zaciągnąć około 100.000 ludzi. Reszta przechodzi do t. zw. nadkontyngentów, pozostaje w ewidencji przez lat kilka, a wreszcie przechodzi do rezerwy. Tacy nadkontyngentowi z chwilą ukończenia 25 roku życia, będą powoływani do zastępczej obowiązkowej służby wojskowej.

Poza nimi zobowiązani będą do tej służby ci, którzy otrzymali kategorję C I D z przeznaczeniem do pospolitego ruszenia z bronią lub bez broni. Z tych kategorii odpadają ci, którzy przesłużyli 5 miesięcy w wojsku, a potem dopiero zostali zwolnieni do pospolitego ruszenia.

Trzecią wreszcie grupą obowiązaną do służby zastępczej będą zwolnieni od służby wojskowej jako jedyni żywiciele rodzin, lub ci, którzy odziedziczyli gospodarstwa wiejskie i obsługują tylko 5 miesięcy.

Obowiązkowa służba zastępcza obejmować będzie ludzi w latach od 21 do 26 a nadkontyngentowych od 26 do 30, przytem przy późniejszem przejściu do nadkontyngentu granica ta nie może przekraczać lat 33-ch. Po przekroczeniu tego wieku, nikt nie będzie powoływany do zastępczej służby.

CHARAKTER PRACY

Prace dla obrony państwa wykonywać będą powołani w miarę swych zdolności, przyczem pracownicy umysłowi w miarę okoliczności mogą być również zatrudnieni w dziedzinie prac umysłowych. Wobec pracujących stosowane będą normalne przepisy o ustawodawstwie i higjenie pracy. Kto w jednym roku z powodów usprawiedliwionych nie będzie mógł spełnić obowiązku, temu 6-dniowy okres pracy nie będzie przekładany na rok następny.

Za usprawiedliwione zwolnienie uznana będzie choroba, nieobecność w granicach państwa lub taki rodzaj pracy samorządowej lub państwowej, której przerwa mogłaby wywołać szkodę dla interesu publicznego lub prywatnego.

Dzięki ustawie państwo zyska rocznie kilka miljonów dniówek. Zastępcza obowiązkowa służba wojskowa powołana będzie do wykonywania tych prac, których dla braku pieniędzy nie wykonywa „Fundusz Bezrobocia". Będą to więc prace dla rozwoju sportu i udostępnienia go najszerszym masom ludności. Powołani do służby zastępczej budować będą w gminach strzelnice, boiska i pływalnie. Pozatem wykonywane będą prace dla obrony przeciwgazowej i przeciwlotniczej, polegające na zadrzewianiu dróg i osiedli. Wreszcie zastępcza służba zajmie się zalesieniem pustych obszarów oraz konserwacją dróg, mających znaczenie militarne, oraz biciem studzien tam, gdzie ich brak.

ODRAZU PIĘĆ ROCZNIKÓW

Po raz pierwszy powołani będą obywatele do zastępczej służby w 1937 roku. Powołanie obejmie odrazu pięć roczników, przyczem nie wszyscy będą powołani w jednym czasie, co pozwoli na ustalenie kolejności wykonywanych prac, oraz wpłynie na ich nieprzerwany tok.

Za uchylenie się od obowiązku grozić będzie grzywna do 500 zł. areszt do 2 tygodni, lub obie kary łącznie. — Grzywny przeznaczone będą na FON.

ZNIESIENIE PODATKU WOJSKOWEGO

Równocześnie z wprowadzeniem zastępczej służby wojskowej, zniesiony będzie podatek wojskowy pobierany od tych mężczyzn, którzy przy poborze otrzymali kategorję C lub D. Podatek ten nie był ostatnio zupełnie płacony przez wieś, z powodu nędzy chłopów.

HUFCE JUNACKIE

Niezależnie od wprowadzenia zastępczego obowiązku służby wojskowej nastąpią zmiany w junackich hufcach pracy, przejmowanych obecnie przez wojsko.

Według planów nikt nie będzie mógł zostać podporucznikiem rezerwy, jeżeli nie przejdzie przez junackie hufce, również do uczelni wyższych i specjalnych będą dopuszczani tylko ci, którzy wykażą się służbą w hufcach. Bez odbycia służby nie będzie również mógł nikt uzyskać tytułu naukowego. Również przy obsadzaniu posad państwowych pierwszeństwo będą mieli ci kandydaci, którzy wykażą się świadectwem służby w hufcach junackich.

Statki sowieckie w porcie gdyńskim

Ostatnio przybiło do portu gdyńskiego kilka statków sowieckiej floty handlowej. Na zdjęciu naszym jeden z tych rzadko widzianych w Gdyni statków sowieckich, o nazwie „Taszkient".

Manifestacje w Madrycie

W uroczystej procesji jest niesiony portret słynnej komunistki hiszpańskiej „La Passionaria", która stała się ostatnio symbolem walki milicji z wojskami narodowemi generała Franco.

Z krwawych dni walczącej Hiszpanji

Zdjęcie przedstawia moment wygłaszania przez burmistrza Madrytu Pedro Rico przemówienia do oddziału milicji ludowej udającego się na front Guadarrama. Żegnając milicjantów burmistrz wyrzekł słowa upomnienia: „Wróćcie z tarczą, lub na tarczy"

Brak jedności wśród katolików dopomógł lewicy hiszpańskiej

Rzymskiemu korespondentowi holenderskiej agencji prasowej Katholieke Wereld Post udało się ostatnio uzyskać wywiad z przebywającym obecnie w Rzymie biskupem Tortosy msgr. Feliksem Bilbao y Ugarriza. Wywiad ten zasługuje na szczególną uwagę, gdyż daje jasny obraz sytuacji w Hiszpanji i warunków, które ją wytworzyły.

W dziedzinie politycznej — mówił biskup Bilbao y Ugarriza — Hiszpanja w ciągu ostatnich 30 lat niezbyt była szczęśliwą. Rządy były za słabe i gabinety zmieniały się w tak szybkiem tempie, że mowy być nie mogło o jakiejś poważnej pracy prawodawczej. W latach 1923 — 1930, okresie dyktatury Primo de Riviery, panował wprawdzie w kraju pokój, rządy jednak tyle popełniały błędów, że możliwem się stało ogłoszenie republiki i wypłynięcie Azany, posiadającego wówczas nieznaczną większość dzięki poparciu pewnych grup prawicowych. W pierwszych latach tych nowych rządów opracowano wprawdzie szereg projektów społecznych, jednak wskutek sprzecznych sobie poglądów, biorących w tem udział polityków partyjnych, wszystkie te wielkie plany socjalne w nieznacznym tylko stopniu zostały zrealizowane. Jedynie w dziedzinie walki z religją rozwinięto bardzo wielką aktywność.

Bezwzględnie niesłuszną jest rzeczą przypisywać winie duchowieństwa hiszpańskiego, że zbudziły się w narodzie szatańskie namiętności. Bez wątpienia popełniono wiele błędów, wiele jednak równie. zdziałano dobrego, zwłaszcza w dziedzinie charytatywnej oraz na polu wychowania i nauczania, uprawianym przez dziś tak okrutnie prześladowane zakony. Naród hiszpański był głęboko religijny, głębiej może niż w innych krajach Europy i takim pozostałby niewątpliwie, gdyby znajdował się pod dobrymi i silnymi rządami. Jednak nie wykształcono w tym ludzie we właściwy sposób sumienia katolickiego i zaniedbano koncentracji i rozbudowy sił katolickich. Nie prowadzono polityki katolickiej i oddano ją w ręce elementów wywrotowych. Wreszcie, co najgorsze, nie zapobieżono rozłamom wśród katolików, co uniemożliwiło stworzenie silnej i wpływowej Akcji Katolickiej.

Wprost przeciwnie było ze stronnictwami lewicowemi, zwłaszcza socjalistami. Ci potrafili się zreorganizować i przez silną propagandę zyskać dla siebie masy. W wyborach więc coprawda głosów padło na listy frontu narodowego, w większych jednak miastach zwyciężył front ludowy i choć wieś głosowała w większości na listy narodowe, brak jedności w tym obozie sprawił, że rządy dostały się w ręce lewicowców.

Kiedy po zamordowaniu przywódcy monarchistów Calvo Sotelo wybuchło powstanie, miało ono charakter wyraźnej rewolty wojskowej i katolicy, tacy jak Gil Robles, wypowiadali się przeciw niemu. Spowodowało to, że opuściła go prawie cała młodzież, przechodząc do hiszpańskich falangistów. To stało się niewątpliwie powodem, że obecnie, wszędzie, gdzie tylko tryumfują wojska powstańcze, obserwuje się szczególne zjawisko: żaden z żołnierzy narodowych nie ruszy na front bez absolucji i przystąpienia do Sakramentów Świętych, a na mundurach wielu, zarówno młodych ochotników jak i starych żołnierzy, widnieje Szkaplerz.

W ten sposób Hiszpanja uwikłana została w wojnę, która w gruncie rzeczy stała się wojną religijną. Chociaż broń podniesiono nie w obronie religji, obóz powstańczy rychło przekonał się, że religja jest dla narodu elementem najbardziej go odradzającym. Jeszcze bardziej ten nowy religijny charakter nadają wojnie dotychczasowej hiszpańskiej przeciwnicy powstańców. Komuniści bowiem na terenach zajętych przez wojska czerwone wszystkich sił dokładają, by dać wyraz swej nienawiści przeciw religji.

Kościół katolicki do polityki nie mieszał się i w stosunku do rządu hiszpańskiego Stolica św. i biskupi ściśle na tem samem pozostają stanowisku, nigdy nie nawołując do gwałtu, lecz zawsze do posłuszeństwa. Faktem jednak jest, że zarówno rząd madrycki, jak i autonomiczna Barcelona pierwsze swe zarządzenia skierowały przeciw Kościołowi (KAP)

W WARSZAWIE „SŁOWO" jest do nabycia w kiosku na Krakowskiem Przedmieściu koło hotelu Europejskiego oraz na dworcu

APELUJĘ DO SUMIENIA!..

Pan Antoni Madej nadesłał poniższy apel, w którym jeszcze raz wzywa zarząd Związku Nauczycielstwa Polskiego do zaniechania dotychczasowych praktyk i wkroczenia na drogę rzetelnej pracy. To, co się dzieje u szczytów wielkiej organizacji nauczycielstwa, jest tak gorszące, a zarazem tak charakterystyczne dla współczesnych stosunków, że zasługuje na wielką uwagę całego społeczeństwa.

W „Kurjerze Porannym" z dnia 11 b.m. oraz „Głosie Nauczycielskim" Nr. 7, z dnia 18 b.m. ukazało się sprostowanie Zarządu Głównego Z.N.P., dotyczące obligacyj na F.O.N. i ofiary na Fundusz Uczczenia Pamięci Marszałka.

Proszę Czytelników o cierpliwość a Pana Redaktora o użyczenie mi trochę miejsca, bym mógł poddać rzeczowej analizie treść tych sprostowań.

a) Uczyniłem Zarządowi Głównemu Z.N.P. zarzut, że obligacje nie miały kuponów. Sprostowanie potwierdza zarzut: „Urząd Długów Państwa w dn. 4-VI 1936 r. ....zarządził wydanie Związkowi N. P. innych obligacyj na sumę zł. **100.000,** — z numerami: 3377801 do 3377900 **jednak bez kuponów**". Mówiłem więc prawdę, czy nie?

W akcie złożenia tej ofiary widziałem niewspółmierność między reklamą, przydaną temu czynowi, a efektywną wartością ofiary. To mnie oburzyło i dlatego sprawę całą opublikowałem.

Oczywiście F.O.N. nie mógł ofiary nie przyjąć, F.O.N. przyjmuje i grosz wdowi. Przyzwoitość jednak wymaga, by aktu ofiary, która nie jest zupełnie czysta, nie **wyzyskiwano** nadomiar do celów autoreklamy, tembardziej, gdy sugeruje się społeczeństwu i związkom, że złożyło się istotnie ofiarę **pełnowartościową.** Fakt kradzieży obligacyj nie był znany ogółowi. Fakt braku kuponów także. Nawet pierwsze sprostowanie Zarządu Głównego w „Kurjerze Porannym" z dnia 7 b.m. **omija** tę kwestję wstydliwie.

Sprostowanie Z.N.P. twierdzi, że Zjazd Delegatów o fakcie kradzieży wiedział. Zjazd Delegatów w styczniu r.b. **nie mógł** jednak rozpatrywać sprawy skradzionych obligacyj, bo nie rozpatrywał sprawozdania finansowego za rok **1935 — 36,** w którym to roku miała miejsce kradzież. Będzie rozpatrywał ten wypadek dopiero w r. 1938 przy sprawozdaniu za rok budżetowy 1935 — 6, 1936 — 7 i wtedy może się istotnie „ciskać" na Zarząd Główny za niepilnowanie grosza społecznego. Żeby uniknąć tych niemiłych debat, Zarząd Główny pozbył się tych obligacyj w ten sposób, że, jak mówi uchwała Prezydjum Zarządu Głównego z dnia 6-VI r.b., oddał „do dyspozycji" F.O.N. 100.000 zł. w Obligacjach Pożyczki Narodowej. Faktycznie jednak obligacje już wtedy nie miały tej wartości, bo były bez kuponów.

Kto „objeżdża" prawdę? Ja, czy Zarząd Główny?

OFIARA Z PIĘKNYM ZYSKIEM

Sprawa złożenia przez Zarząd Główny Z.N.P. ofiary lubelskiej na Fundusz Uczczenia Pamięci Marszałka ma podłoże o wiele bardziej nieprzyzwoite, niż ofiara na F.O.N.

Będę operował cyframi i datami sprostowania Zarządu Głównego:

Otóż Kuratorjum Okręgu Lubelskiego przekazało Zarządowi Okręgu Z.N.P. w Lublinie w dniu 7-X 1935 r. kwotę 19.940 zł. 41 gr. (a więc prawie przed rokiem). Kwota ta dostała się do rąk właściwych dopiero w dniu 25-IX 1936 r. A więc, były pieniądze przetrzymane, czy nie?

Kto je przetrzymał? Najpierw przetrzymał część sumy Zarząd Okręgu Lubelskiego Z.N.P., bo wpłacił do Zarządu Głównego Z. N.P. dnia 15-XI 1935 r. tylko 15 tys. złotych, zostawiając sobie 4.940 zł. 41 gr., z czego dopiero 28-II 1936 r. przekazał kwotę 3.000 zł., a 21-IV 1936 r. 3.004 zł. 48 gr., w czem znajdowała się suma przekazana przez Kuratorjum Okręgu Lubelskiego w dniu 7-II 1936 r. w wysokości 448 zł. 03 gr.

A więc część ofiary na Fundusz Uczczenia Pamięci Marszałka przez **7 miesięcy użytkował Zarząd Okręgu Lubelskiego.** Całość ofiary przetrzymał u siebie **Zarząd Główny Z. N.P.,** który **11 okrągłych miesięcy użytkował 15.000 zł.,** pozostałą resztę — krócej.

Co ja stwierdziłem? Oto to, że pieniądze społeczne, pochodzące od ogółu nauczycielstwa okręgu lubelskiego i pracowników administracji szkolnej były przetrzymane przez Zarząd Główny Z.N.P. i użytkowane we własnym zakresie.

Kto kłamie?

W sprostowaniu swem Zarząd Główny Z.N.P. pisze, że miał duże trudności w zaksięgowaniu tych sum.

Czy dla pokonania rozliczeń potrzeba było Zarządowi Głównemu mieć pieniądze społeczne **przed oczyma,** czy musiał je widzieć **ad oculos?**

W KOGO GODZI SPROSTOWANIE ZARZĄDU ZNP?

Czy „uczciwi ludzie" z Zarządu Głównego Z.N.P., którzy to sprostowanie pisali, mogą społeczeństwu uczciwie i prosto w oczy spojrzeć? Czy wolno „Kurjerowi Porannemu" i „Głosowi Naucz." piętnować moją akcję? Dla wykazania swej słuszności posłużyłem się obecnie ich sprostowaniem, ich cyframi i ich datami. Przeciwko komu te cyfry i daty świadczą?

Sprostowanie podpisał v.-prezes kol. Nowicki oraz skarbnik Piotr Podurgiel. Sądzę, że kol. Nowicki został świadomie wprowadzony w błąd przez poplecznika machowszczyzny związkowej p. Podurgiela.

Sprostowanie w swej konstrukcji i swych dowodach, miało godzić we mnie, tymczasem, o dziwo (uśmiecham się z tego paradoksu), **„wsypuje"** Zarząd Główny Z.N.P. i Zarząd Okręgu Lubelskiego.

Czy istotnie wolno przetrzymywać fundusze społeczne i operować niemi? Sprostowanie chwali się, że Zarząd Główny szybko dokonał rozliczeń ostatecznych i szybko ofiarę ową przekazał Funduszowi U.P.M. Ładnie szybko! Zw. Naucz. Pol. niósł do tego funduszu 11 miesięcy sumę 19.940 zł. 41 gr. a 8 miesięcy kwotę 448 zł. 03 gr.

Apeluję do sumienia i honoru Prezesa Z.N.P., by położył kres obniżaniu **autorytetu organizacji** przez ludzi świadomie złych, którzy w imieniu organizacji podpisują — **świadomie — w błąd wprowadzające całe społeczeństwo i związkowców — sprostowania.**

Ponieważ fakt przetrzymania pieniędzy publicznych jest bezsporny, ustalony przez samo sprostowanie Zarządu Głównego, pozostają do rozpatrzenia powody i przyczyny tego zatrzymania, gdyż one tworzą meritum sprawy i rzucić mogą b. ciekawe i zasadnicze światło na całość stosunków i atmosfery pracy w Z.N.P.

Domagam się od Prezesa Z.N.P. zwołania w tej sprawie arbitrażowego sądu, do którego ze strony mojej i ze strony Zarządu Głównego proponuję po dwu asesorów, kol. Związkowców. Sąd winien się odbyć pod przewodnictwem Prezesa Z.N.P. Przed sądem tym postaram się przeprowadzić **całkowity dowód prawdy,** dotyczący sposobu i celu użytkowania przez Z.N.P. sum inkryminowanych. Wyniki sądu winny być opublikowane w Głosie Nauczycielskim i Kurjerze Porannym, gdzie machowszczyzna związkowa przeprowadza ze mną **najostrzejszą i bezwzględną rozprawę.**

Takie załatwienie incydentu przetrzymania sum publicznych przez Z.N.P., będzie zgodne z powagą organizacji naucz.

ZW. NAUCZ. POL. NA BEZDROŻACH

Organizacja Z.N.P. potępia mnie za moje występy przeciwko machowszczyźnie. Potępili mnie i koledzy z Okręgu Lubelskiego (patrz Głos Naucz. Nr. 7) na konferencji organizacyjnej w Kazimierzu. Potępienie podpisał obok kol. Kozłowskiego i v-prezes Okręgu Lubelskiego kol. Helman. Zapytuję kol. Helmana, jako v. prezesa Okręgu, dlaczego nie potępia sam siebie i swych kolegów z Zarządu Okręgu w Lublinie za przetrzymywanie i użytkowanie pieniędzy społecznych?

Związkowcy występują przeciw mnie, iż nie obrałem drogi organizacyjnej dla przeprowadzenia walki ze złem w Z.N.P. Oświadczam, że droga taka w dotychczasowym układzie stosunków w Zarządzie Głównym jest niemożliwa. Spróbujcie koledzy, nadać „bieg organizacyjny" jakiemukolwiek zarzutowi przeciw klice Machowskiego i jego rządom. Przecież jest publiczną tajemnicą, że dotychczasowe Wasze próby spotykały się z obelgami na Waszą godność osobistą i związkową.

Nie mogłem zostać w organizacji i dopuścić do tego, by i mój honor i me dobre imię poniewierano. Nie mogłem spokojnie patrzeć na gorszące widowisko, jakie ma miejsce w stosunku do wszystkich ludzi uczciwych i dobrej woli w Zarządzie Głównym Z.N.P., bowiem wpływy machowszczyzny są tego rodzaju, iż działalność ludzi uczciwych i dobrej woli ograniczona zostaje tam do gabinetu, podpisywania weksli i kawałków urzędowych.

Organizacja Z.N.P. znajduje się na bezdrożach. Służyłem jej wiernie przez długi szereg lat, to właśnie jest przyczyną, że walka o uzdrowienie stosunków pracy w Z.N.P. i o jego odrodzenie ideowe i duchowe stała się dla mnie imperatywem moralnym. Do tej walki musiałem i muszę mobilizować **OPINJĘ PUBLICZNĄ** całego społeczeństwa. Nie wątpię, że ta OPINJA wraz ze mną przeprowadzi tę walkę do zwycięskiego końca.

Dotychczas ani jeden zarzut postawiony przezemnie klice machowszczyzny, nie został przez nikogo zdementowany, a zarzutów tych jest b. dużo.

Antoni Madej.

Obowiązek wobec rodziny
nakazuje dążyć do poprawy bytu w sposób jedynie szybki, a tym jest — loterja. Nie zwlekając, nabądźcie los I klasy 37 L. P. w szczęśliwej kolekturze
A. WOLAŃSKA
Wilno, Wielka Nr. 6. Konto P.K.O. 145461
Zamówienia zamiejscowe załatwiamy odwrotnie. Ciągnienie 22 października

Kongres partji radykalnej we Francji

PARYŻ. — W dniach od 22 do 25 października odbędzie się w Biaritz doroczny kongres partji radykalnej. Ze względu na to, że będzie to pierwszy kongres partyjny po ostatnich wyborach i po utworzeniu rządu frontu ludowego, w kołach politycznych przywiązują duże znaczenie do jego obrad.

Niewątpliwie jednym z głównych punktów zainteresowania będą wyznaczone na piątek dnia 23 b.m. referaty o polityce finansowej i gospodarczej, które wygłosi dep. Mendes France i o polityce zagranicznej, którą zreferuje przewodniczący komisji dla spraw zagranicznych dep. Mistler. Na naczelny plan pierwszy wysuwa się jednak wyznaczony na 24 b.m. referat o ogólnej polityce partji, który wygłosi przewodniczący grupy parlamentarnej dep Campinchi.

W czasie dyskusji nad referatem zabiorą głos przedstawiciele różnych, ścierających się z sobą kierunków. Po przeprowadzeniu tej dyskusji, w niedzielę 25 b.m. odbędą się wybory nowych władz partji, oraz nastąpi odczytanie rezolucji.

Warszawa—Ateny—Haifa

Pierwszy polski lot do Palestyny

WARSZAWA. Zgodnie z zapowiedzią ogłoszoną w dniu 3 b. m. t. j. w dniu otwarcia polskiej linji lotniczej Warszawa — Ateny, wykonany zostanie dn. 27 i 28 b. m. pierwszy lot techniczny z Polski do Palestyny.

W dniu 27 b. m. samolot polskich linji lotniczych „Lot" przeleci drogę z Warszawy do Aten (1.902 klm.) W dn. 28 b. m. zaś z Aten przez wyspę Rodos do Haify (1.228 klm.).

W pierwszym locie weźmie udział delegacja w składzie: komisarza rządowego polskich linji lotniczych „Lot" — inż. Połturaka, wicedyrektora i szefa eksploatacji polskich linij lotniczych mjr. pil. Zejferta, przedstawiciela polskich linji lotniczych na Palestynę p. Gabańskiego oraz ekipy technicznej: 1) pilot Burzyński, radjomechanik Eljaszow, 2) pilot Karpiński, radjomechanik Zakrzewski, oraz mechanik pokładowy Piłka.

Samolotem tym będzie wysłana poczta.

Realizacja tego połączenia lotniczego ma wielkie znaczenie, stanowiąc olbrzymi krok w dziedzinie zbliżenia między Polską a Palestyną, w której dziś już liczba wychodźców z Polski zwiększająca się rok rocznie przekracza liczbę 200 tys. osób. Dzięki tej linji czas przewozu poczty z Polski do Palestyny zmniejszy się z dotychczasowych dwóch tygodni do dwóch dni.

Co wieczór
Chlorodont
to dobre przyzwyczajenie.

Uroczyste promocje podchorążych w Warszawie

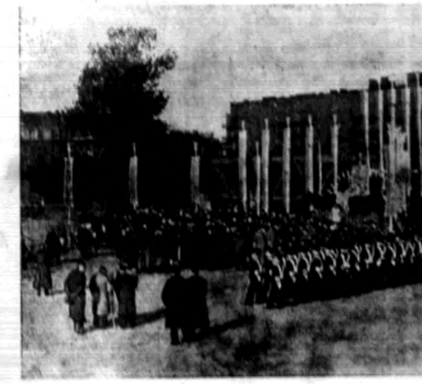

W dniu 15 października odbyły się w Warszawie uroczyste promocje absolwentów Szkoły Podchorążych Saperów oraz Szkoły Podchorążych Sanitarnych. Na dziedzińcu Szkoły Podchorążych Saperów przyjął raport reprezentant P. Prezydenta R. P. i Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych, komendant Wyższej Szkoły Wojennej gen. Kutrzeba.

Zdjęcie górne przedstawia widok ogólny uroczystej promocji absolwentów Szkoły Podchorążych Saperów

Zdjęcie obok przedstawia moment pasowania przez gen. Kutrzebę podchorążych saperów na podporuczników

Francja niemile zaskoczona

PARYŻ. Pat. Havas donosi: Biura MSZ przystąpiły wczoraj do zbadania tekstu przemówienia króla Leopolda III-go.

Gdy badania te będą zakończone, rząd francuski wyśle do rządu belgijskiego notę z zapytaniami, jak rząd belgijski rozumie zasadę neutralności, do której chce obecnie powrócić, a także o stosunek do Locarna, do konwencji wojskowej, do art. 16 paktu Ligi Narodów. W międzyczasie rząd francuski porozumie się z rządem brytyjskim, zarówno ze względu na istniejącą współpracę, jak i na to, że w stosunku do Belgji oba państwa na mocy wymiany not z dn. 1 kwietnia rb. zobowiązały się do gwarancji w myśl paktu lokarneńskiego.

Należy przypomnieć, że sygnatarjusze paktu reńskiego zamierzali podpisać pakt lotniczy oprócz umowy politycznej.

Należy oczekiwać, że rozmowy z rządem belgijskim będą poświęcone urzeczywistnieniu tych paktów.

Prawdziwe stanowisko Belgji

PARYŻ. Pat. Z Brukseli donoszą:

B. minister obrony narodowej Belgji Albert Deveze oświadczył korespondentowi Havasa:

„Nie rozumiem poruszenia, które wywołało we Francji przemówienie króla Leopolda III-go. Nigdy nie istniał sojusz pomiędzy zaprzyjaźnionemi państwami Francją i Belgją.

Taki sojusz mógłby istnieć gdyby oba państwa chciały uzależnić wzajemnie swoją politykę zagraniczną od drugiego państwa.

O tem nigdy nie myślano.

Belgja ma tylko jeden obowiązek: Nie pozwolić nigdy bez oporu aż do ostateczności prowadzonego, aby jakikolwiek napastnik przekroczył jej terytorjum, chcąc ugodzić Francję w samo serce''.

Decyzja Belgji wzmacnia blok państw neutralnych

SZTOKHOLM. Pat. Szwedzkie dzienniki, konserwatywny „Nya Dagligt Allehanda'' i liberalny „Stokholms Tidningen'' wskazują na bezsilność systemu zbiorowego bezpieczeństwa udowodnioną przez zajęcie Abisynji oraz na bankructwo Lokarna, po zajęciu strefy nadreńskiej.

Kierując się niechęcią do ZSRR, dzienniki te stwierdzają, że powodem decyzji belgijskiej było niebezpieczeństwo, wypływające z paktu francusko - sowieckiego.

„Stockholm Tidningen'' pisze:

„Belgja nie chce mieć jakiejkolwiek łączności wewnętrznej lub zewnętrznej z komunizmem.

Belgja przeciwstawi się dziś tak samo, jak to uczyniła w r. 1914 inwazji niemieckiej do Francji''.

Obydwa dzienniki stwierdzają, że państwa neutralne z zadowoleniem witają decyzję belgijską, która wzmacnia neutralny blok państw skandynawskich, Holandji i Szwajcarji.

Fatalny stan na kolei daleko-wschodniej

MOSKWA. — „Gudok'', organ ludowego komisarjatu komunikacji w korespondencji z Chabarowska donosi o fatalnym stanie rzeczy na kolei daleko - wschodniej.

Według raportu tej kolei, plan ładowania wagonów (2.100 wagonów dziennie) wykonywany jest ponad normę, a tymczasem przy bliższem zbadaniu okazuje się, że w ciągu 4-ch ostatnich miesięcy załadowano budulca o 14.828 wagonów mniej, niż przewidywał plan, oraz o 3.888 wagonów zboża i 6.916 wagonów węgla mniej.

Korespondencji tej — jak podkreśla „Gudok'' — poświęca specjalną uwagę komisarjat komunikacji oraz sam Kaganowicz.

E. MIESZKOWSKI
WARSZAWA, NOWY ŚWIAT 23 i MARSZAŁKOWSKA 107
Wilno Mickiewicza 1.

Uśmiechnij się!

W całej Ameryce, jak długa i szeroka, widzi się na każdym kroku wezwanie do publiczności: „Keep smiling!", co znaczy : „Uśmiechnij się!" W biurze, w fabryce, w sklepie, w wagonie, autobusie, w barze, czy drogerji — wszędzie widnieją plakaty z napisem: „Uśmiechnij się"!

W gigantycznej kuźni pracy, tempa i pośpiechu, jaką są Stany Zjednoczone, w kraju, gdzie czas to naprawdę pieniądz, a pogoń za dolarem jest treścią dnia, w takim kraju wezwanie „Uśmiechnij się!" ma znaczenie wskazówki życiowej, nie jest tylko przypomnieniem o obowiązku uprzejmości sprzedawcy wobec klienta. Ten, kto to wymyślił, ci, którzy ów typowo amerykański „slogan" spopularyzowali, podnieśli go do wysokości nakazu moralnego — wiedzieli dobrze, co czynią, znali swój kraj i swoje społeczeństwo. Stany Zjednoczone są ojczyzną optymistów, ludzi o niewzruszonej wierze w powodzenie, które jest uwieńczeniem wytężonej pracy.

Kryzys wziął swój początek w Ameryce i tam się też najwcześniej skończył. Przełamanie kryzysu, powrót do lepszych czasów zawdzięczają Amerykanie różnym czynnikom, ale w największym może stopniu niespożytemu optymizmowi. Jak prawdą jest opinja znakomitych wodzów, że o zwycięstwie decyduje ostatecznie „morale" armji, tak samo prawdą jest i to, że o wyjściu kraju z ciężkiej sytuacji decyduje „morale" obywateli, społeczeństwa, narodu.

Nie przejmować się niepowodzeniem, nie ulegać depresji, nie opuszczać rąk — to są najważniejsze atuty w walce o powodzenie.

Takie właśnie, a nie inne znaczenie ma amerykański nakaz „Uśmiechnij się!" Bo kto ma dobry humor, kto umie się zdobyć na uśmiech w walce o byt, ten ma o sto szans więcej od człowieka słabego ducha, niedowiarka, zgorzkniałego pesymisty.

Amerykańskie „Uśmiechnij się!" zasługuje na jaknajwiększe rozpowszechnienie u nas w najszerszych sferach społeczeństwa. Dobry przykład w tym kierunku mogą i powinni dać ci, którzy swej wytrwałości i wierze w powodzenie zawdzięczają dobrą sytuację materjalną, spokój i piękne widoki na przyszłość. Do takich należą przedewszystkiem ludzie, którzy wygrali większe lub mniejsze sumy na Loterji Państwowej.

Za ich przykładem powinny pójść i ci maruderzy, którzy ograniczają się tylko do narzekania na ciężkie czasy, na brak szczęścia i niepowodzenia. Jeśli wczoraj wygrał Iks, to Ygrek ma te same szanse wygrania jutro lub pojutrze.

Zamiast zrzędzić, martwić się bezpłodnie, odbierać humor sobie i innym, najlepiej jest pójść za przykładem Jankesów, rozjaśnić twarz i duszę nadzieją. Kto tak postąpi, znajdzie się na pewnej drodze do powodzenia, przełamanie „złą passę". Uśmiechnij się do Fortuny, a ona odpowie ci tym samym.

1000 ukaranych we Lwowie
za podwyższanie cen

LWÓW. W związku z akcją w kierunku utrzymania cen, Starostwo Grodzkie przy pomocy policji przystąpiło wczoraj rano do walki z podwyżką cen artykułów pierwszej potrzeby. Po mieście krążyły patrole kontrolne i sprawdzały, czy ceny są wszędzie wystawione. Akcja policji trwała dwie godziny.

Spisane przeciwko niestosującym się do przepisów doniesienia karno - administracyjne, zostały w ciągu dalszej godziny doręczone w Starostwie grodzkiem, które w przyśpieszonem tempie rozpatrywało je i ukarało winnych. Akcja władz będzie kontynuowana.

Już w pierwszym dniu Starostwo grodzkie ukarało około 1.000 kupców grzywnami.

• • •

Również w Wilnie prowadzone są kontrole cenników.

Specjalną uwagę zwraca się na ceny artykułów pierwszej potrzeby, które nie mogą być wyższe od ustalonych w porozumieniu z władzami administracyjnemi.

—::—::—

Ustawa o obozach pracy na Litwie

KRÓLEWIEC. Pat. Z Kowna donoszą: Sejm litewski przyjął w pierwszem czytaniu projekt ustawy o obozach pracy dla tych osób, które skazane będą na areszt ponad 10 dni.

Ustawie tej w imieniu trzech posłów sprzeciwił się poseł Pakalniszkis, stwierdzając, że ustawa godzi w autonomję kraju Kłajpedzkiego.

Mówca wskazał, że nowa możliwość ograniczenia praw i wolności mieszkańców Kłajpedy, których zdaniem, już stan wojenny wprowadzony na tym obszarze nie ma żadnego uzasadnienia.

Pos. Pakalniszkis w sposób stanowczy domagał się zniesienia stanu wojennego w Kłajpedzie.

Londyńscy komuniści działają

Londyńscy komuniści maszerują z zaciśniętemi pięściami przez ulice Londynu.

Wielka mowa Rosenberga przeciw bolszewizmowi
Kiedy nastąpi wielkie odrodzenie narodów?

BERLIN, PAT. Dnia 15 b. m. wieczorem odbyło się w hotelu „Adlon" przyjęcie dla przedstawicieli dyplomacji i prasy zagranicznej w Berlinie. Przemówił kierownik partyjnego urzędu spraw zagranicznych dr. Rosenberg.

Pod faszyzmem bolszewickim rozumie wszystkie siły nie bolszewickie na całym świecie, w nadziei, iż przedstawiciele epoki liberalistycznej uznają go za sojusznika.

Bolszewizm liczy na to, że demokratyczny aparat państwowy usunie

„ROZBUDZONE SIŁY".

Mówca ma tu na myśli ruchy nacjonalistyczne, by utorować jemu drogę.

Nie stają przeciw sobie ani proletarjat, ani mieszczaństwo, ani bolszewizm i faszyzm, lecz

BOLSZEWIZM ŚWIATOWY STAJE PRZECIWKO EUROPIE.

Jest to, ciągnął dalej Rosenberg, „nienawiść tłuszczy przeciwko wszelkiej państwowości europejskiej, związanej w naszej epoce ze światową konspiracją żydowską.

Mowa Litwinowa w Genewie wykazała jedynie wolę do złączenia wszelkich sił przeciwko tym, którzy złamali u siebie w domu dyktaturę bolszewizmu".

„Z rozkazu Litwinowa komunista Thorez

NIE MÓWIĘ FRANCUZ

— oświadczył dosłownie Rosenberg — wygłosił niedawno mowę, która zawierała te same tendencje".

Niemcy nie chcą utożsamiać narodu francuskiego z Thorez'em, który napastuje dziś Niemcy.

Z POLECENIA OBCEGO MOCARSTWA.

Wobec tendencyj światoburczych bolszewizmu, narody europejskie zawierając pakty pokojowe powinny

UNIESZKODLIWIĆ

zawodowych trucicieli politycznych.

Po podkreśleniu rozpaczliwego stanu wewnętrznego Z. S. R. R., Rosenberg mówił, iż kraj ten nie jest powołany do pouczania innych.

Pakt pomiędzy Francją i Rosją sowiecką pomyślany był ze strony sowieckiej nie jako przyczynek do pokoju zbiorowego, lecz jako droga do utworzenia

BLOKU POD KIEROWNICTWEM SOWIECKIEM

Rosenberg powtarza znane już oświadczenie kanclerza, że narodowy socjalizm nie jest artykułem na wywóz, poczem przechodzi do krytyki stawianych często Niemcom narodowo - socjalistycznym zarzutów dlaczego mówią tyle o bolszewizmie, skoro go same zwalczyły.

Na pytanie to mówca odpowiada: jesteśmy bowiem świadomymi Europejczykami. Wierzymy, że Niemcy nie są same na świecie, że mamy sąsiadów, z którymi utrzymujemy stosunki gospodarcze i kulturalne i dalej utrzymywać je chcemy.

Widzimy rozpad świata i upadek szlachetnych ideałów.

Widzimy zarazem zamieszki i straszliwe wojny domowe.

Słyszymy iż „armja czerwona jest wojskiem rewolucji światowej". Widzimy

PRZYGOTOWANIA WOJSKOWE NA POGRANICZU SOWIETÓW.

Z drugiej strony stają nam przed oczyma miasta, zamki, kościoły starej dostojnej Europy. Widzimy Windsor, Westminster, widzimy pałace florenckie, groby królewskie szwedzkie

I ZAMEK KRAKOWA.

Wiemy, iż są to wszystko wartości wspólne. Czyżby miały one ulec zniszczeniu podobnemu, jak

KOŚCIOŁY BARCELOŃSKIE I ALKAZAR TOLEDAŃSKI?

Nie.

Pozostawiamy Moskwie prawo rządzenia sobą według własnego uznania, odrzucamy jednak jej doktrynę antyeuropejską i pragniemy obrony świętości Europy, pragniemy szlachetnego współzawodnictwa, nie chcemy jednak zniszczenia, dążymy do dobrych stosunków z wielkiemi narodami kulturalnemi innych części świata, a skoro jesteśmy o tem przekonani, zdołamy tę wolę obrócić w czyn. Wówczas kryzys dzisiejszy przekształci się być może w kryzys uzdrawiający i wtedy wynurzyć się będzie mogło z rozkładu

WIELKIE ODRODZENIE

wszystkich zdolnych do życia i twórczych narodów".

LOSOWANIE KSIĄŻECZEK PREMJOWYCH P. K. O.

Dnia 15 października 1936 r. odbyło się w centrali P. K. O. w Warszawie 42-gie z rzędu losowanie książeczek na premjowane wkłady oszczędnościowe Serji I-ej.

Po zł. 1.000 otrzymają właściciele następujących książeczek:

6263 8310 10217 10639 12970 17094 17196 19728 22617 22875 29465 31627 35548 35946 37765 40232 47098.

Hrabia Ciano o polityce Włoch

RZYM. Pat. Minister spraw zagranicznych hr. Ciano przybył dnia 15 bm. do Medjolanu na kongres badaczy zagadnień polityki zagranicznej. Na kongresie tym minister Ciano wygłosił mowę w której oświadczył, że doniosłe zagadnienia europejskie byłyby już rozstrzygnięte, gdyby Europa odważnie poszła za wskazaniami Mussoliniego.

Słowa hr. Ciano — pisze agencja Stefani — miały na względzie przedewszystkiem propozycje Mussoliniego w sprwie rozbrojenia i współpracy mocarstw zachodnich.

Minister Ciano podkreślił, że politykę zagraniczną Włoch cechuje odwaga szczerość i lojalność.

Sowiety prowokują konflikty graniczne

TOKJO. Pat. Agencja Domei donosi:

Przedstawiciel armji japońskiej w prowincji Kwan - Tung oświadczył przedstawicielowi prasy, że dwa ostatnie incydenty na pograniczu na wschodnim odcinku granicy mandżursko - sowieckiej były wywołane przez sprzeczne rozkazy wojsk sowieckich. Incydent pod Jang - Kuan - Ping zaszedł na skutek naruszenia przez wojska sowieckie umowy z 1911 r.

Patrol mandżurski pod dowództwem oficera japońskiego został zastrzelony przez oddział sowiecki w miejscowości odległej zaledwie o 70 metrów od posterunku, a wewnątrz 2-kilometrowego pasa granicznego.

Nieznani bandyci zamordowali 5 osób

KIELCE, PAT. W nocy na 16 b. m. we wsi Stawy, gminy Mierzwin, pow. jędrzejowskiego, nieznani sprawcy zamordowali 5 osób, a mianowicie: właściciela sklepu Moszka Szmulewicza, jego żonę, matkę i kuzynkę oraz nauczycielа języka hebrajskiego, którego nazwiska dotychczas nie ustalono. Po dokonaniu zbrodni bandyci zbiegli, nie zatrzymani przez nikogo.

O morderstwie powiadomił policję jeden z okolicznych wieśniaków, który nie mogąc doczekać się otwarcia sklepu, usiłował wejść przez mieszkanie Szmulewiczów, gdzie natknął się na trupy pomordowanych.

Na miejsce zbrodni udał się zastępca naczelnika wydziału społeczno - politycznego w urzędzie wojewódzkim i zastępca naczelnika urzędu śledczego. Obława za uciekającymi bandytami trwa.

Pożar we Lwowie zniszczył fabrykę
Straty około 200.000 zł.

LWÓW, PAT. Na terenie rafinerji nafty „Polmin" w Drohobyczu wybuchł wczoraj rano o godz. 6,45 pożar w magazynie limbitu i zniszczył zabudowania oraz urządzenia do fabrykacji limbitu i asfaltu, drogowych i przemysłowych. Początkowo przystąpiła do akcji straż ogniowa fabryczna, zabezpieczając znajdujące się w pobliżu wielkie zbiorniki nafty, których ogień poważnie zagrażał i których zajęcie się mogło spowodować nieobliczalne następstwa. Udało się jednak ogień zlokalizować.

Niebawem przybyły na miejsce straże pożarne miejska i fabryczna firmy Galicja oraz pogotowie przeciwpożarowe kolejowe z lokomotywą pożarniczą.

W ciągu godziny ogień ugaszono. Szkody są dość znaczne wskutek zniszczenia urządzeń i zapasów materjałów.

Część urządzeń da się zapewne odbudować.

W przeciwnym razie wysokość szkód sięgałaby 200.000 zł.

Przyczyny pożaru narazie nie zostały ustalone.

Węgiel pierwszorzędny Górnośląsk. konc. „PROGRES" poleca M. DEULL Wilno, Jagielońska 3, tel. 8.11. Własna bocznica: Kijowska 8, tel 999 Dostarczamy loco w wozach zaplombowanych loco piwnica

HALLO! HALLO!

JUŻ CZAS NABYĆ LOS
w szczęśliwej kolekturze
„DROGA DO SZCZĘŚCIA"
Wilno
Wielka 44 Mickiewicza 10

Niebezpieczeństwo wisi w powietrzu. Obecna pora roku jest najniebezpieczniejszą dla organizmu ludzkiego. W tym czasie łatwo o przeziębienie powodujące katar, kaszel, grypę i inne zachorzenia. Dlatego należy obecnie więcej dbać o swoje zdrowie. Gdy się przemarznie dobrze rozgrzewa filiżanka dobrego bulionu z kostek bulionowych KNORR. Bulion ten można bardzo łatwo przyrządzić. Wystarczy zalać kostkę wrzącą wodą. Przy tym bulion ten jest tani, bowiem 1 laska = 3 kostki kosztują tylko 20 groszy, a że jest sporządzony na czystym ekstrakcie mięsnym i wyciągach z warzyw, jest więc wyśmienity w smaku a jednocześnie pożywny.

KOWALSKINA
BÓLACH GŁOWY

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA"
Dziś premjera „Jacht Miłości" z Elną Gistedt

SKŁADAJCIE OFIARY NA POMOC ZIMOWĄ BEZROBOTNYM. Konto P. K. O. 70.200.

Niedziela misyjna

WILNO. Ojciec św. Pius XI zwany Papieżem misyj, usiłuje na wszelki sposób pociągnąć wszystkich wiernych do udziału w wielkiem dziele uchrześcijanienia świata, do niesienia światła Ewangelji w kraje, dotąd jeszcze jej nie znające. Oprócz popierania w rozmaity sposób akcji misyjnej, ustanowił On specjalną Niedzielę Misyjną, przeznaczając na to przedostatnią niedzielę października. W tym roku niedziela ta przypada dn. 18 października. W tę niedzielę we wszystkich kościołach będą odprawione uroczyste nabożeństwa i wygłoszone okolicznościowe kazania tudzież będzie urządzona kwesta na cele misyjne, a w poszczególnych parafjach odbędą się akademje misyjne.

Związek Misyjny Kleru archidjecezji wileńskiej w tym roku urządza taką akademję dnia 8 listopada w niedzielę.

—::—::—

ZMIANY W SĄDOWNICTWIE

WILNO. Jak notowaliśmy dotychczasowy kierownik prokuratury wydziału zamiejscowego Sądu Okręgowego w Lidzie, wiceprokurator Otto Oktawjusz Klasse, został przeniesiony na równorzędne stanowisko do Grodna. Do Lidy na to stanowisko przybył prokurator Willanowicz, dotychczasowy kierownik prokuratury w Suwałkach.

—::—::—

POŚWIĘCENIE LOKALU SZKOŁY ZAWODOWEJ INSTYTUTU RZEMIEŚLNICZEGO.

WILNO. Dnia 18 października 1936 r. odbędzie się poświęcenie lokalu Szkoły Zawodowej Dokształcającej Wileńsko - Nowogródzkiego Instytutu Rzemieślniczego w Wilnie.

Program uroczystości: godz. 8 rano Msza św. w kościele św. Jana; godzina 9 rano złożenie wieńca przy grobie ś. p. Matki i Serca Marszałka Józefa Piłsudskiego na Rossie; godz. 11. min. 30 poświęcenie lokalu Szkoły Zawodowej Dokształcającej przez J. E. Ks. Arcybiskupa Romualda Jałbrzykowskiego.

Związki Rzemieślników oraz Cechy są proszeni o stawienie się do kościoła ze sztandarami.

Zarząd Instytutu.

PRASA ZWIEDZA NASYCALNIĘ PODKŁADÓW WE WŁODAWIE.

WILNO. W piątek, 16 b. m. prasa wileńska, korespondenci pism stołecznych i IKC, na zaproszenie p. dyrektora Kolei Państwowych w Wilnie inż. Wacława Głazka przybyli do Włodawy, zapoznając się z techniką pracy nasycalni podkładów P. K. P. oraz zwiedzili sanatorjum P. K. P.

Wyniki tej wizyty są dodatnie, co niewątpliwie znajdzie swój wyraz w reportażach poszczególnych pism.

Z ramienia P. K. P. obecni byli pp. wicedyrektor inż. Mazurowski, naczelnik służby sanitarnej dr. Królewski i naczelnik służby drogowej Cholewo.

—::—::—

DETEKTOROWICZE PŁACĄ 1 ZŁOTY MIESIĘCZNIE

Jak się dowiadujemy już w najbliższym czasie ukaże się zarządzenie Pana Ministra Poczt i Telegrafów w sprawie opłat radjowych. Zarządzenie to przyniesie posiadaczom odbiorników detektorowych obniżenie abonamentu radjowego z 3 zł. na 1 zł. miesięcznie. W ten sposób abonament jednozłotowy, który przysługiwał DOTYCHCZAS jedynie małorolnym rozszerzony zostanie na wszystkich detektorowiczów. Zarządzenie to przyczyni się niewątpliwie do wzrostu abonentów detektorowych tak na wsi jak i w mieście.

Choroby jelit. Powagi lekarskie poświadczają, że naturalna woda gorzka „Franciszka - Józefa" działa nawet przy podrażnieniu jelit przyjemnie i bezboleśnie. Zalecana przez lekarzy.

Niewierna...

Kobieta zmienną jest, a mężczyzna także nie jest aniołem, więc z miłością różnie bywa!

Jeśli mury twierdzy małżeńskiej nie raz się zarysowują groźnie i rozpadają w gruzy, cóż dopiero mówić o kochankach!...

Podobał się jej pewien czas, a potem czemuś przestał i oto kwita z miłości!

Spotkała kogoś innego na swej drodze, lub wyjechała do innego miasta i znowuż miłość dotychczasowa bierze w łeb, by ustąpić miejsca innej, nowej!

Najgorsze zaś jest to, że wszystkie te metamorfozy miłosne nie odbywają się bezboleśnie i zawsze prawie jest poszkodowaną przy takiem rozstaniu ta strona, która jeszcze kocha!...

Pozatem można być przy nagłem przerwaniu miłosnej gry i poprostu materjalnie poszkodowanym. Naprzykład niejaki Jan Zachrymionek (Raduńska 26) zameldował, iż kochanka jego, niedość że uciekła, lecz i okradła go jeszcze na pożegnanie, zabierając ze sobą rzeczy pana Jana na sumę 200 złotych!...

Wincuk Markotny.

Posiedzenie Woj. Obywatelskiego Komitetu ZIMOWEJ POMOCY BEZROBOTNYM

W dużej sali Konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego odbyło się zebranie organizacyjne Komitetu Pomocy Bezrobotnym. Sala zapełniła się po brzegi przedstawicielami organizacyj wileńskich wszystkich niemal kierunków i ugrupowań. Obok przedstawicieli Związku Ziemian, dyrektorów Banków Wileńskich, dyrektorów Izb Rolniczych, handlowych i rzemieślniczych, obok dziennikarzy i działaczy społecznych widzieliśmy nawet członków organizacyj młodzieżowych z Legjonu Młodych i Z. P. M. D. Czerwone piuski ks. ks. biskupów barwną plamą odbijały się od mundurów oficerskich. „Jeden naród, jeden stan" zgromadził się w tej sali, by obradować nad środkami zapobieżenia klęsce bezrobocia.

Zebranie zagaił p. wojewoda Bociański, który podkreślił, że ofiarne serce Wilnian nie pozostanie zimne na ten zew i pospieszą z pomocą szeregom głodnych. Następnie poprosił na przewodniczącego sen. Ehrenkreutza,, który do stołu prezydjalnego poprosił skolei Arcybiskupa Metropolitę ks. Jałbrzykowskiego i Biskupa Michalkiewicza, wojewodę i dyrektorów izb zawodowych.

Odczytano odezwę.

Obywatele!

Zbiorowym wysiłkiem Rządu i Społeczeństwa zebrane środki na walkę z bezrobociem pozwoliły na zatrudnienie w bież. roku kilkuset tysięcy bezrobotnych.

W ciągu wiosny, lata i jesieni trwały roboty publiczne, przysparzając społeczeństwu nowe wartości gospodarcze. Powstały linje kolejowe, setki kilometrów szos i ulic, meljorowano bagna, regulowano rzeki.

Zatrudnieni przy robotach, zarabiając na życie, pracą swą powiększali bogactwa Rzeczypospolitej.

Nadchodząca zima i wyczerpanie środków pieniężnych nie pozwalają na dalsze prowadzenie robót w tych rozmiarach i setki tysięcy żywicieli rodzin pozostanie bez pracy i chleba.

MUSIMY IM PRZYJŚĆ Z POMOCĄ

Samozachowawczy instynkt narodu wzywa wszystkich obywateli gorącego serca, aby na pomoc bezrobotnym złożyli część swego dochodu, lub mienia, nie — odczepny grosz litości, lecz dług społeczny.

Z odczucia i zrozumienia potężnego głosu, jakim ów instynkt społeczny woła, powstał

Ogólno - Polski Obywatelski Komitet Zimowej pomocy Bezrobotnym

obejmujący przedstawicieli tak rozległych warstw społecznych, jak rozległe są jego potrzeby i cele.

Najważniejszem naszem zadaniem będzie skupienie i koordynowanie ofiarnego wysiłku całego społeczeństwa i zapewnienie w ten sposób najbardziej celowego podziału darów. Chcemy ofiarną myśl zbiorową, która wyrazi się w powszechnym czynie.

Chcemy wszcząć ruch, który stanie się pospolitem ruszeniem samopomocy społeczeństwa: nakaz obywatelski brzmi:Wszyscy bierzemy udział w pomocy dla bezrobotnych braci.

Kto się od niej odgrodzi sobkostwem, opieszałością, czy niechęcią nosić będzie w swem sumieniu poczucie niespełnionego obowiązku.

Dotychczasowe doświadczenie w akcji zbiorowego wysiłku utwierdzają naszą wiarę w gotowość społeczeństwa do ofiar na rzecz dobra powszechnego.

I tym razem nie może być inaczej. Warszawa, dn. 9 października 1936 r.

Poczem po referacie o stanie bezrobocia na Wileńszczyźnie zostały przedstawione krótko zadania Komitetu. Ma być to pospolite ruszenie wszystkich warstw społecznych, ma być to akcja samopomocowa mająca na celu gromadzenie funduszów i rozdzielania ich między potrzebujących. Nie będzie się demoralizowało słabszych jednostek przez wspomaganie ich datkami bez żądania od nich pracy, akcja pójdzie w dwóch kierunkach:

1) przez rozszerzenie zakresu robót użyteczności publicznej,

2) przez dożywianie rodzin głodujących.

Do pracy biurowej, księgowości, rozdzielania funduszów mają być zaangażowane Biuro Funduszu Pracy, pozatem ofiarnej pracy bezinteresownej oczekuje się od społeczeństwa.

Wydział wykonawczy Komitetu wojewódzkiego składać się ma z następujących członów:

1) prezydjum (łącznie 11 osób wraz z delegatem p. Wojewodą),

2) sekcji propagandy,

3) sekcji zbiórki i rozdziału funduszów.

Identycznie ma się przedstawiać wydział wykonawczy miejski z tą różnicą, że tam sekcja propagandy łączy się z sekcją Komitetu wojewódzkiego.

Przewodniczący Ehrenkreutz odczytał zgłoszoną listę na przewodniczących sekcji, która została przyjęta przez zebranych bez sprzeciwu a nawet jeśli chodzi o osobę gen. Żeligowskiego z entuzjazmem

Protektorat objęli więc JE. Arcybiskup, Inspektor Armji i Wojewoda.

Na przewodniczącego Komitetu Wojewódzkiego wybrano gen. Żeligowskiego, na zastępców prof. Staniewicza i dyr. Głazka, prez. Maleszewskiego i posła Kamińskiego.

Na przewodniczącego sekcji propagandy — prez. Szydłowskiego i p. Fedorowicza jako zastępcę.

Przewodniczącym Komitetu miejskiego ma być prez. Maleszewski oraz pp. Barański i Nagórski jako zastępcy.

W toku dyskusji p. Kowalski podniósł kwestję opłaty za pracę, ma to bowiem powiększyć wydajność tej pracy, p. Wojewoda w odpowiedzi zakomunikował, że fundusze zapewniają opłatę jedynie 6-iu bezrobotnym, inne stanowiska mają być bezinteresowne.

Prace mają być rozpoczęte z dniem 1-go listopada, przyczem do poszczególnych sekcyj ma być wciągnięta jaknajwiększa ilość członków z rozmaitych warstw społecznych.

NAJŚCIE NA SZKOŁĘ W RYKONTACH
Jedno z ogniw sprawy rykonckiej

Dziewięciu oskarżonych o wzięcie udziału w zbiegowisku i o zmuszenie nauczyciela do przerwania lekcyj. Oskarżeni kobiety i mężczyźni, rodzice dzieci uczęszczających do szkoły w Rykontach.

Tło zajścia znane. Spór między nauczycielem p. Sakowiczem a ks. Nowickim wykładającym religję, o charakter bluźnierczy tego co podawał nauczyciel dzieciom. Dziś p. Sakowicza niema już w Rykontach, ale też dzieci tej szkoły pozbawione są lekcyj religji,bo ksiądz zawieszony został przez władze szkolne.Nietylko zresztą szkoła rykoncka nie uczy religji, jeszcze są inne szkoły pozbawione tego i w Starej Budzie, i w Łoździanach i w Kiemieliszkach.... Władze szkolne milczą w tej sprawie, Kurja Metropolitalna też nie interesuje.

ZAJŚCIE PRZED SZKOŁĄ I W SZKOLE

Na długo przed zajściem w dniu 20 maja br. p. Sakowicz tłumaczył dzieciom wiele dziwnych rzeczy, że krzyż to to samo co klamka u drzwi, że cuda są zmyślone i tp. To też rodzice uważając, że nauczyciel nie odpowiednio wychowuje dzieci wyrażali swe niezadowolenie i żądali jego usunięcia, gdy zaś prośby i podania do władz szkolnych nie odniosły żadnego skutku, postanowili rozmówić się z nim sami.

Na placu przed szkołą zebrała się grupka kobiet i mężczyzn, którzy wtargnęli później do szkoły i z wyzwiskami pod adresem nauczyciela: bezbożnik, idjota, dureń, pan nie wart uczyć naszych dzieci uniemożliwili prowadzenie lekcji. Jak mówi akt oskarżenia, chciano nawet pedagoga związać. Dopiero pod groźbą użycia rewolweru grupa ludzi opuściła szkołę. Dziewięciu z nich znalazło się wczoraj na ławie oskarżonych.

JAK CZŁOWIEK I JAK ZWIERZ...

Nikt ich nie broni. Smutni ludzie z naszej wsi. Składają wyjaśnienia. Dzieci nie odmawiały pacierzy, stały się bezbożne, opowiadały straszne rzeczy o tem co mówi p. kierownik na lekcjach.

— Ja — mówi Romanowska — jak człowiek poszłam do niego, chciałam się rozmówić, żeby dzieci naszych nie odciągał od religji, to on jak zwierz rzucił się, groził browningiem.

Powtarzają wszyscy to samo.

SZŁO O... MARSZAŁKA

Rzeczowo i inteligentnie składa zeznania św. przodownik J. SOKÓŁ. Nauczyciel zajściu temu chciał nadać podkład polityczny, że to niby szło o Marszałka, uprzedzony jednak o skutkach fałszywego oskarżenia, zmienił swe zeznania. Próby związania nauczyciela nie stwierdził, jak również nie odniósł wrażenia, aby lokal szkoły był zdemolowany, natomiast nauczyciel groził bronią istotnie, przytem posiadał ją nielegalnie i przez władze właściwe został ukarany. W dochodzeniu twierdził, że ma tylko straszak i że nim właśnie groził, dopiero później się przyznał do nielegalnego posiadania broni.

Nauczyciela charakteryzuje jako człowieka niepoważnego, niezrównoważonego.

Drugi świadek inspektor W. ZIEMACKI znany nam dobrze z poprzedniego procesu. Dziwny to świadek i dziwną była jego rola w sprawie rykonckiej, a jeśli reprezentował on tam politykę Kuratorjum to jeszcze dziwniejsze.

P. INSPEKTOR ZEZNAJE

Cytujemy jego odpowiedzi.

— Czy składano panu skargi na nauczyciela?

— Mnie nie, do Kuratorjum, a ja badałem, lecz dowodów winy nie znalazłem.

— Kogo pan przesłuchiwał?

— Sokołowską i inne.

— One przecie nie podpisały skargi, czy więc pan ma zawsze taki tryb badania?

— Badałem je w związku z zarzutami kazania, które ksiądz wygłosił rzekomo w kościele.

— Czy do pana należy badanie kazań, przecie pan był posłany do badania w sprawie skargi na nauczyciela?

Świadek milczy.

— Czy Sokołowska ubiegała się o zajęcie miejsca po księdzu w szkole?

— Tak. Chciała wykładać religji.

Nazwisko to pada już nie poraz pierwszy w sprawie wojny religijnej w Rykontach.

Ta leśniczyna i jej mąż conajmniej niepoślednią rolę odegrali w Rykontach w walce z księdzem.

— Jaki stosunek łączy pana z Sakowiczem?

— Jest to mój krewny w czwartym stopniu.

Ściśle jaki krewny dowiadujemy się później, — są to bracia cioteczni.

— Czy u panów niema zwyczaju wyłączać się przy badaniu spraw krewnego, bo to trochę jakoś dziko?

Świadek kręci się i milczy.

— Czy pan słuszał o sprawie karnej wytoczonej jednemu z dzienników wileńskich przez p. Sakowicza za zniesławienie?

— Owszem.

— Czy pan uważa za właściwe wciąganie do tych spraw dzieci przez nauczyciela?

Milczenie.

— Nie uważa pan, że p. Sakowicz prowadzi akcję antyreligijną? Nie.

— Więc ksiądz i rodzice, to zdaniem pana świadkowie nie wiarygodni? Milczenie.

— Czy Sakowicz pracuje nadal w okręgu pana? Tak.

Pytania te pochodziły od sędziów i prokuratora. Kompromitacja inspektora dosięgła szczytu.

CO DALEJ MÓWIONO

Jako świadek zeznaje również p. SAKOWICZ. Opowiada historję zatargu z księdzem znaną nam z procesu przegranego niedawno w Sądzie Apelacyjnym. Znów pytania. Przyznaje się, że jest członkiem Zw. Naucz. Polskiego, że otrzymał nominację od swego krewnego inspektora Ziemackiego, że kazanie księdza notował na kartce...

Jako świadek staje leśniczy SOKOŁOWSKI, jeden z grupki ludzi obcych w Rykontach,a zwolennik p. Sakowicza i Ziemackiego.

— Czy żona pańska ubiegała się o nauczanie religji? Tak.

— Jakich pan świadków badał w sprawie nauczyciela?

— Nie przypominam, poświadczyłem podpisy.

— Jakiem prawem pan to zrobił, czy czynności te należą do czynności leśniczego?

Świadek milczy.

— To jest nadużycie władzy, czy pan wie o tem? Milczenie.

— Obluźnierstwach nauczyciela nic pan nie słyszał? Nie.

Inni świadkowie nie wnoszą nic nowego do sprawy. Krótko i rzeczowo przemawia prokurator Jaczynowski. Oskarżeni wspomną jeszcze o nocnych badaniach jakie prowadził p. inspektor, jeszcze poskarżą się na brak religji w szkołach, nie przyznają się do winy i zamilkną. Przerwa.

WYROK

Przewodniczący odczytuje: Pumpilowicz, J. i Malarewicz A. uniewinnieni. Reszta, w tem trzy kobiety skazani na 6 mies. więzienia. Karę tę darowano im w całości.

Przesunęło się jeszcze jedno ogniwo sprawy rykonckiej.

Cztery szkoły nadal oczekują prefekta na lekcję religji. Z.A.

WŁADYSŁAW ŁUKAWSKI
Emeryt D. O. K. P. Wilno
Po krótkich lecz ciężkich cierpieniach zmarł dnia 14-go października 1936 roku w wieku lat 66
Eksportacja zwłok z domu żałoby przy ulicy Zakretowej 22 do kaplicy na cmentarzu Ewangelickim odbędzie się w dniu 16 b. m. o godzinie 17-ej (5 ej po południu)
Pogrzeb na tymże cmentarzu odbędzie się dnia 17 b. m. o godzinie 15-ej (3-ej po południu)
O powyższem zawiadamiają Krewni i znajomi.

KRONIKA WILEŃSKA

SOBOTA Dziś 17 Wiktora Jutro Łukasza
Wschód słońca g. 5.52
Zachód słońca g. 4.18

SPOSTRZEŻENIA ZAKŁADU METEORELOGICZNEGO U.S.B. W WILNIE

Z dnia 16 października 1936 roku
Ciśnienie średnie 746
Temperatura średnia + 8
Temperatura najwyższa + 10
Temperatura najniższa + 6
Opad 5.1
Wiatr zachodni
Tendencja zwyżkowa
Uwagi pochmurno, przelotne deszcze

PROGNOZA POGODY według specjalnych danych Państwowego Instytutu Meteorologicznego w Warszawie do wieczora, dnia 17 października.

Pogoda o zachmurzeniu zmiennem z przelotnemi deszczami. Nagół dość ciepło.

Umiarkowane wiatry zachodnie.

DYŻURY APTEK.

W sobotę dyżuruje apteka Kimeła, ul. Albrechtowska 2.

REPERTUAR KIN.

Casino — „Pan Twardowski".
Ognisko — „Dziewczynki z parteru".

DYŻURY APTEK

Dziś dyżurują apteki: Sokołowskiego (Tyzenhauzowska 1), Mańkowicza (Piłsudskiego 30), Jundziłła (Mickiewicza 33), Narbuta (Św. Jańska róg Uniwersyteckiej), Turgiela (Niemiecka 15).

Hotel Europejski
Pierwszorzędny
Ceny przystępne. Telefony w pokojach. Winda osobowa.

PRZYBYLI DO HOTELU „EUROPEJSKIEGO".

Adw. Niewiadomski - Furowicz Jan z Pińska, Roguszczak Stanisław z Poznania, Cerba Jan z Poznania, Zawadzki Stanisław z Warszawy, Seraphen Piotr z Niemiec, ppor. Stawiński Hieronim z Warszawy, Berenson Izrael z Lidy, inż. Zygmunt Koczorowski z Warszawy, chorąży Jakubowski Mieczysław z Warszawy.

Komfortowo urządzony
Hotel St. Georges
w Wilnie
Apartamenty, łazienki, telefony w pokojach. Ceny bardzo przystępne.

PRZYBYLI DO HOTELU „GEORGES'A".

Fedorowicz Michał z Dziany, adw. Werner Władysław z Mołodeczna, Metzler Józef z Poznania, dr. Luczyński Romuald z Warszawy, Biszewski Józef, ziemianin z Łyntup, red. Pająk Antoni z Warszawy, Woźniak Feliks z Warszawy, Bielański Aleksander z Warszawy, Strawiński Jan ze Słonima, adw. Zienkiewicz Ziemisław z Warszawy, Gistedt Elna, artystka z Warszawy, dr. Wiśniewski Tadeusz z Warszawy, Olszewski Antoni z Warszawy, Borowski Józef z Bieniakoń, inż. Wagner Janusz z Warszawy, Pilecka Taira z Warszawy, Kozierski Józef z Warszawy.

ŻAŁOBNA

— Akademja ku czci zmarłych profesorów. W niedzielę dn. 18 b. m. o godz. 11 w sali zakładu farmakognozji Objazdowa 2, róg Zakretowej odbędzie się żałobna akademja ku uczczeniu pamięci założyciela Studjum Farmaceutycznego na U. S. B. — ś. p. prof. Stanisława Władyczki, oraz ś. p. prof. Teofila Gryglewicza i ś. p. prof. Aleksandra Safarewicza — organizowana przez Akademickie Towarzystwo Farmaceutyczne „Lechja", Wileńskie Towarzystwo Farmaceutyczne i Związek Zawodowy Farmaceutów, Pracowników w Wilnie.

Przemówienie poświęcone pamięci zmarłych wygłosi p. prof. Jan Muszyński. Po akademji udadzą się delegacje na cmentarz Rossę, celem złożenia wieńca na grobie ś. p. prof. Stanisława Władyczki.

AKADEMICKA

— Zarząd Akademickiego Koła Grodnian Słuchaczy U. S. B. w Wilnie podaje do wiadomości, że po przerwie wakacyjnej wznowił urzędowanie w lokalu: ul. Wileńska 23 m. 9 we czwartki między godz. 19 — 21 i w niedziele między 12 — 13.

W tychże samych godzinach będą przyjmowane zapisy nowych członków.

NAUKA

— Dyrekcja Liceum Wieczorowego dla Dorosłych w Wilnie zawiadamia, iż wykłady rozpoczęły się dnia 13 października r. b. Dalsze zapisy są przyjmowane do dnia 1 listopada 1936 r. w kancelarji Liceum, ul. Mickiewicza 18 w godz. od 5 — 7 wiecz.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— Polskie Towarzystwo Teozoficzne powiadamia, że kolejna pogadanka dla interesujących się odbędzie się dn. 18-go b. m. w niedzielę o g. 17-ej w lokalu Towarzystwa, ul. Arsenalska 4 m. 10.

Temat: „Postacie poznania". Wstęp wolny.

— Posiedzenie Wileńskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Historycznego odbędzie się dnia 19 b. m. (poniedziałek) o godz. 19-ej w lokalu Seminarjum Historycznego U. S. B. (Zamkowa 11). Na porządku dziennym odczyt prof. dr. Jana Adamusa p. t. „Elekcyjność w Polsce Jagiellońskiej".

Wstęp wolny.

— Walne doroczne Zgromadzenie T-wa Marji Niepokalanej Królowej Polski „Marianum" odbędzie się w niedzielę, 25 października o godz. 16-ej w pierwszym terminie i 16,30 w drugim terminie w lokalu własnym przy ul. Metropolitalnej 1 m. 2.

Na porządku dziennym:

1. Sprawozdanie za okres ubiegły, 2. program pracy, 3. budżet, 4. zmiany statutu, 5. wybór władz, 6. wolne wnioski.

O czem powiadamia wszystkich członków Zarząd Towarzystwa.

— Chrześcijański Związek Zawodowy Piekarzy. Ogólne Zebranie piekarzy, członków Chrześcijańskiego Związku Zawodowego Piekarzy w Wilnie, odbędzie się w niedzielę, 13-go października r. b. o godz. 10-ej rano w sali Związku przy ul. Metropolitalnej 1.

Na porządku dziennym zebrania: 1. Sprawa podrożenia kosztów utrzymania. 2) Sprawa umowy zbiorowej. 3. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej. 4. Wybory nowego zarządu. 5. Sprawa dzielnicowych i ogólna sytuacja piekarska.

RÓŻNE

— Kwesta na Zakłady Towarzystwa Opieki nad Dziećmi. W niedzielę, 18 b. m. odbędzie się na ulicach Wilna i w zamkniętych lokalach doroczna kwesta na Zakłady Wychowawcze Towarzystwa Opieki nad Dziećmi. Wobec zbliżającej się zimy mnożą się potrzeby. Coraz więcej dzieci bezdomnych i opuszczonych, którym trzeba dać dach nad głową, odzież i pożywienie. Niechże każdy mieszkaniec Wilna przyczyni się choć drobnym datkiem do poprawy ich losu. Niech niczyjej ofiary nie zbraknie w skarbonkach kwestarek!

— „O przyszłe Wilno". Pod tem hasłem odbędzie się herbatka sekcji Miłośników Wilna przy Tow. Krajoznawczem dnia 25 b. m. o godz. 6 m. 30 w lokalu Związku Literatów. Pogadankę zagai p. arch. inż. Kołszakowski, pomocnik prof. Gutta w pracach rozbudowy stołecznego m. Wilna.

Goście mile widziani.

BALE I ZABAWY

— Odwołanie Sobótki akademickiej. Zarząd Stowarzyszenia Bratnia Pomoc Pol. Młodz. Akadem. U. S. B. podaje do wiadomości, iż w dniu 17. 10. 36 r. w Ognisku Akademickiem przy ul. Wielkiej Nr. 24 nie odbędzie się tradycyjna „Sobótka", natomiast odbędą się „Tańce", organizowane przez Koło Prawników Studentów U. S. B.

TEATR I MUZYKA

— TEATR MUZYCZNY „LUTNIA''. Występy Elny Gistedt. Dzisiejsza premjera „Jacht miłości''. Dziś wchodzi na repertuar głośna operetka polskiej kompozytorki Fanny Gordon „Jacht miłości'', grana z wielkiem powodzeniem w kraju i zagranicą, a ostatnio w Belgji. W operetce tej wystąpi gościnnie znakomita artystka Elna Gistedt, w otoczeniu świeżo pozyskanej Z. Kalinowskiej, Z. Karin, D. Lubowskiej, M. Wawrzkowicza, K. Chorzewskiego, M. Tatrzańskiego, K. Wyrwicz - Wichrowskiego i innych. Zespół baletowy z udziałem M. Martówny i J. Ciesielskiego wykona „Gigolette'' oraz tańce wschodnie. Akcja utworu toczy się: 1) na dancingu, 2) na jachcie i 3) w Indjach. Reżyserja spoczywa w rękach K. Wyrwicz - Wichrowskiego. Przy pulpicie A. Wiliński.

— Popołudniówka niedzielna w „Lutni''. Jutro o godz. 4 grana będzie po cenach propagandowych wartościowa op. Falla „Słodki kawaler'' w obsadzie premjerowej.

— Koncerty słynnych artystów. Staraniem teatru muzycznego „Lutnia'' odbędą się w najbliższym tygodniu w sali Konserwatorjum dwa interesujące koncerty z udziałem wybitnych solistów o sławie wszechświatowej. We środę 21 bm. wystąpi znakomity flecista - wirtuoz Lambros Demetrios Callimahos, który fenomenalną swą grą budzi powszechny entuzjazm. W czwartek 22 bm. odbędzie się inauguracyjny koncert symfoniczny pod batutą znakomitego kapelmistrza holenderskiego Roela Hazenberga. Jako solista wystąpi Leona Flood, słyn

(Dalszy ciąg kroniki na str. 8-ej)

Drugi międzynarodowy Kongres Związku Misyjnego Kleru w Rzymie

Dn. 11—13 listopada r. b. odbędzie się w Rzymie Drugi Międzynarodowy Kongres Związku Misyjnego Kleru — (Unio Cleri pro Missionibus). W programie zamieszczono szereg nader interesujących referatów, które zostaną wygłoszone przez czołowych działaczy idei misyjnej wśród duchowieństwa.

Ponieważ sfery kierownicze Dzieł Misyjnych wyraziły gorące życzenie, aby w Kongresie wziął udział jaknajliczniejszy zastęp przedstawicieli Związku Misyjnego Kleru ze wszystkich krajów, a Polska, co do liczby zrzeszonych zajmuje czwarte miejsce, należy się spodziewać, iż będzie reprezentowana bardzo licznie.

W archidjecezji wileńskiej mamy obecnie zapisanych około 450 członków. Ze wszechmiar wypadałoby, by miała też swoich przedstawicieli na Kongresie Międzynarodowym.

Powiadamiając o powyższem, najusilniej zachęcam do wzięcia udziału w tym Kongresie każdego, komu na to czas i okoliczności pozwolą.

Podróż do Rzymu każdy udający się tam odbywałby indywidualnie. Licząc około 90 zł. na paszport z wizami, 250 zł. na podróż w obie strony oraz 75 zł. na pokrycie kosztów utrzymania w Rzymie przez przeciąg 5 dni, — całość wydatków nie przekroczy sumy 450 zł. Uczestnikom Kongresu przyznana została 70 proc. zniżka na kolejach włoskich, o ile przy nabyciu biletu będą się mogli wylegitymować za pomocą „Vade mecum", które należy bezpośrednio zamówić w „Segretaria del II Congresso Internazionale dell' U. C. M. ROMA, via di Propaganda l-a", lub najwygodniej w agencjach podróżowych C. I. T. (Compania Italiana Turismo) czy też Wagons - Lits Cook — w kraju. Cena 20 lirów (około 8 zł.).

Ze względu na niemożność wywiezienia poza granicę Polski w gotówce sumy wyższej nad 200 zł., wskazanem jest nabycie całkowitego biletu w jednem z biur podróżowych w kraju. Wskazanem także jest natychmiast poczynić starania o uzyskanie paszportu zagranicznego.

Uczestnicy Kongresu mają możność odbycia z Rzymu czterech podróży w jakimkolwiekbądź kierunku ze zniżką 50 proc., nie mając obowiązku przejeżdżania przez Rzym w drodze powrotnej do kraju, dla której ustalona została zniżka 70 proc. Podróż powrotną można odbyć od ostatniej stacji kolejowej, na której znajdzie się uczestnik Kongresu zwiedzający Włochy. Te ułatwienia przysługują na przeciąg 20-tu dni pobytu we Włoszech.

„Vade mecum" uprawnia uczestników Kongresu do wielu ulg przy zwiedzaniu Rzymu, okolic, muzeów, zabytków historycznych,, wystaw i t. p. — oraz wycieczkach podmiejskich, służy również jako dokument wobec władz konsularnych włoskich zagranicą, uprawniający do otrzymania bezpłatnej wizy na paszportach indywidualnych i zbiorowych.

Sekretarjat Kongresu jest gotów udzielić wszelkich informacyj co do mieszkania i utrzymania w Rzymie.

Ceny w pensjonatach i hotelach I kategorji 35 lir. dziennie, II kat. 25 lir., w domach zakonnych 22 lir. i niżej; samo mieszkanie w hotelach i pensjonatach I kat. 16 lir., II kat. 12 lir., w domach zakonnych 8 lir. i niżej.

Zamówienia, dotyczące mieszkań i utrzymania, przyjmuje Sekretarjat tylko do 31 października.

Zamawiając sobie mieszkanie i utrzymanie lub zwracając się o informacje do Sekretarjatu, należy wyraźnie podawać swoje imię, nazwisko i dokładny adres.

Adres Sekretarjatu: „Segretaria del II Congres Internazionale dell M. C. ROMA, Via di Propaganda l-a".

† Kazimierz Michalkiewicz Bisk.
Dyrektor Archidiecezjalny
Związku Mis. Kleru

Uroczysta inauguracja roku prawniczego

Do jednej z większych uroczystości naszego Uniwersytetu należy bezsprzecznie inauguracja Roku Prawniczego.

Zwyczajem lat ubiegłych i w tym roku Koło Prawników organizuje uroczystą inaugurację Roku Prawniczego na dzień 17 października t.j. w sobotę o godz. 19.

Odbędzie się ona w sali Śniadeckich w gmachu głównym U.S.B.. Na program złożą się:

1. W. Karaś: Polones Uroczysty w wykonaniu orkiestry.
2. Zagajenie — wygłosi prezes Koła Prawników Bohdan Nagurski.
3. Przemówienie wygłosi Kurator Koła Prawników p. Dziekan prof. Jerzy Panejko.
4. Uwertura z opery „Halka" — Moniuszki w wykonaniu orkiestry.
5. „Zadania prawnictwa w dobie obecnej" wygłosi p. prof. Adam Chełmoński.
6. Marsz Pos - Majera — w wykonaniu orkiestry.
7. Odczyt p.t. „Interpretacja Prawa" wygłosi p. Konrad Bohdanowicz.
8. Gaudeamus.

Referat p.t. „Interpretacja Prawa" poprzedzą krótkie przemówienia przedstawicieli organizacyj akademickich.

Wstęp na inaugurację wolny.

HERBATKA ZAPOZNAWCZA PRAWNIKÓW

Bezpośrednio po inauguracji w salonach Ogniska Akademickiego przy ul. Wielkiej 24 odbędzie się herbatka zapoznawcza prawników, ciesząca się w latach ubiegłych wielką frekwencją i powodzeniem. Po herbatce odbędą się tańce. Wstęp na herbatkę i na tańce 1 zł.

Remont Ratusza

Sprawa remontu gmachu Ratuszowego posuwa się szybko naprzód. Już nie pozostało śladu po niszach, w których były umocowane drzwi do mieszczących się dawniej sklepów. Gmach wraca do swego pierwotnego stanu, uwydatniając coraz bardziej szlachetność swych linij architektonicznych.

Rychło już rozpoczną się roboty restauracyjne wewnątrz gmachu. Niedawno specjalna, wyłoniona dla remontu Ratusza komisja, debatowała na temat przyszłego ogrzewania gmachu. Jednogłośnie wypowiedziano się za ogrzewaniem elektrycznością, podkreślając zalety tego sposobu ogrzewania, jako to: łatwość urządzenia odnośnej instalacji, mniejsza ilość obsługi przy ogrzewaniu, możliwość regulowania stopnia ogrzania poszczególnych sal i t.p.

Ze względu na specjalny charakter gmachu, postanowiono, że drzwi wewnętrzne zarówno jak i zewnętrzne będą dębowe, półmatowe, woskowane, możliwie jednoskrzydłowe, o wymiarach 1×2 mtr.

Zamki, klamki, antaby, rączki do okien będą specjalnie zaprojektowane.

Zgodnie z istniejącemi, staremi planami Ratusza, będą podorabiane brakujące górne obramowania nad drzwiami frontowemi. (x)

Hydroelektrownia pod Szyłanami

Na wniosek Zarządu Miejskiego Fundusz Pracy w preliminarzu na rok 1937 postawił 1.000.000 zł. na budowę hydroelektrowni na rzecze Wilji koło m. Szyłany. Ponieważ przydział tej sumy jest możliwy, władze miejskie uznały za niezbędne przeprowadzenie dalszych przygotowań do sporządzenia projektu.

Dotąd przez Zarząd Miejski zostały przeprowadzone studja wstępne rzeki Wilji. Wykonany został warstwicowy plan sytuacyjny na całej długości Wilji, dokąd może rozciągnąć się spiętrzenie wód. Dla sporządzenia projektu należy ściślej ustalić miejsce budowy.

Po ustaleniu miejsca budowy i wysokości spiętrzenia, należałoby przeprowadzić badanie gruntów.

Następnym etapem będzie rozpoczęcie postępowania wodno - prawnego.

Postępowanie wodno - prawne winno być oparte na planie sytuacyjnym mierniczym, gdzie byłyby wskazane granice poszczególnych właścicieli, których grunta mogą być zalane, względnie podtopione. Postępowanie wodno - prawne przeprowadzone na podstawie Ustawy Wodnej ze względu na ustawowe terminy, wymaga conajmniej 3 miesięcy.

Magistrat na ostatniem swem posiedzeniu uchwalił powołać komisję z udziałem rzeczoznawców celem zbadania sprawy budowy hydroelektrowni pod Szyłanami i przeprowadzić badania gruntów za pomocą wiercenia w miejscach ustalonych przez komisję.

Koszta, związane z zaproszeniem rzeczoznawców oraz badaniem gruntów, będą pokryte z budżetu nadzwyczajnego Elektrowni Miejskiej. (x)

W sprawie polskiej antykwarni wWilnie

Od dłuższego czasu dawał się odczuwać w Wilnie brak niektórych handlowych placówek polskich. Nie mówiąc już o chrześcijańskich sklepów sportowych albo sklepów z gramofonami i rowerami, wszystkie antykwarjaty książek znajdowały się dotychczas w rękach żydowskich.

Teraz ostatnio powiał inny wiatr i Polacy nagle zrozumieli potrzebę handlu, w jakiejś dalekiej Oszmianie powstało jeden po drugim sześć nowych sklepów, chrześcijańskich, w Wilnie, otworzyło się kilka nowych sklepów na Wielkiej, nawet na Niemiecką wdarło się paru śmiałków Polaków.

Tylko antykwarjatu jak nie było tak nie było.

Tymczasem w kołach studenckich zaczęto mówić jako o wielkiej tajemnicy, że wkrótce, z ramienia Bratniej Pomocy ma powstać Księgarnia polska, zakrojona na skalę Ickowiczów lub Wackerów. Oczywiście plan ten spotkał się z entuzjastycznem przyjęciem wśród młodzieży, która obiecywała popierać ze wszystkich sił swoją placówkę.

J. M. Rektor Jakowicki przyrzekł także iść na rękę studentom i ułatwić im kredyt na założenie sklepu, przez danie swego żyra.

Tymczasem Bank, do którego się zwrócono, odmówił pożyczki i cały tak pięknie skonstruowany plan spalił na panewce.

Należy ubolewać, że polskie przedsiębiorstwa kredytowe nie popierają rodzimego handlu i trzeba mieć nadzieję, że może inny Bank okaże się względniejszy i nie odmówi pożyczki.

W terenie i na torach

PAŃSTWOWY URZĄD W. F.
w sprawie sportu młodzieży szkolnej

W związku z doniesieniem jednego z dzienników o utworzeniu w najbliższym czasie sekcyj szkolnych przy klubach sportowych, dowiadujemy się w państwowym urzędzie wychowania fizycznego, że podane informacje w znacznym stopniu mijają się z faktycznym stanem rzeczy.

Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego zwrócił się wprawdzie do Min. wyznań religijnych i oświecenia publicznego o wydanie zarządzeń, ułatwiających młodzieży szkolnej uprawianie ćwiczeń sportowych, wskazywał jednak tylko na konieczność tworzenia szkolnych kół sportowych przy każdej uczelni i szkolnych klubów sportowych tam, gdzie istnieje większa ilość szkół, wreszcie na konieczność otoczenia tych organizacyj troskliwą opieką.

Państwowy urząd wychowania fizycznego nie podnosił jednak kwestji częściowego choćby zniesienia zakazu wstępowania uczniów do klubów sportowych pozaszkolnych, przewidując natomiast możliwość ściślej współpracy klubów szkolnych ze związkami sportowemi.

Dzień P. Z. B.

Zarząd Polskiego Związku Bokserskiego wyznaczył termin dorocznego dnia P. Z. B. w całej Polsce na dzień 6 grudnia b. r.

W dniu tym rozegrane będą w całym kraju mecze bokserskie, dochód z których przeznaczony będzie na P. Z. B.

Wobec tego jednak, że w dniu 6 grudnia odbyć się ma spotkanie bokserskie w Warszawie Warszawa — Stutgart — przeto zarząd WOZB prawdopodobnie prosić będzie PZB o zmianę terminu „Dnia".

Z AKADEMICKIEGO ZWIĄZKU SPORTOWEGO W WILNIE

Sekcja bokserska przyjmuje zapisy na kurs dla początkujących w poniedziałki, środy i czwartki w godz. 18 — 19 w lokalu AZS (ul. Świętojańska 10). Kurs odbywać się będzie w poniedziałki i czwartki w godzinach: 20.30 do 22-giej.

Zmiany w lekkoatletyczn. mistrzostwach Polski

Na wczorajszem posiedzeniu zarządu PZLA uchwalił nowy regulamin mistrzostw Polski. Ufundowane zostały nagrody wędrowne na mistrzostwa Polski: męskie — p. t. „Tarcza olimpijska" i kobiece „Dysk olimpijski". Obie nagrody trwać będą 4 lata t. zn. do igrzysk olimpijskich w Tokjo. Następnie postanowiono, że 6 pierwszych klubów w punktacji mistrzostw Polski otrzyma nagrody specjalne, a mianowicie: — w mistrzostwach męskich małe tarcze olimpijskie, a w kobiecych — dyski olimpijskie.

Z programu kobiecych mistrzostw Polski skreślono trójbój i skok wdal z miejsca, a wprowadzono dwie nowe sztafety: pierwsza 200 — 100 — 80 — 60 metrów, a druga: 100 — 100 — 200 — 800 mtr.

Z programu mistrzostw męskich Polski skreślono pięciobój, a wprowadzono 4 nowe sztafety: 3x1000 metrów 4x200 m., szwedzka i olimpijska.

Noji definitywnie startuje w Berlinie

We środę wieczorem na zebraniu komisji sportowej P. Z. L. A. postanowiono, że Noji będzie startować na zaproszenie niemieckiego Związku Lekkoatletycznego w Berlinie w dniu 14 listopada w Deutschlandhalle.

Zgodę swą na start Nojego w Berlinie wyraził PZLA pod warunkiem, że w roku przyszłym na międzynarodowe zawody w Warszawie związek niemiecki przyśle swego biegacza Shaumburga.

Stypendjum oficerskiego Yacht-Klubu

Celem uczczenia pamięci komandora honorowego O.Y.K., Marszałka Józefa Piłsudskiego, Oficerski Yacht - Klub ustanowił stypendjum dla wychowanka korpusu kadetów nr. 1 we Lwowie.

Pierwszeństwo w ubieganiu się o stypendjum mają synowie członków O.Y.K.

NOWA NAZWA LWOWSKICH „CZARNYCH"

LWÓW. Zarząd L. K. S. „Czarnych" zmienia z dniem 1 listopada b.r. nazwę klubu, która brzmieć będzie następująco: „Pierwszy Lwowski Wojskowo - Cywilny Klub Sportowy „Czarni". Na czele nowego zarządu „Czarnych" stanął pułk. L. Bitner.

HELEN WILLS - MOODY ZNOWU NA KORCIE

NOWY YORK. W Berkeley odbywają się obecnie mistrzostwa tenisowe Pacyfiku. Wielką sensacją zawodów jest niespodziewane zgłoszenie się pierwszej rakiety świata Helen Wills - Moody, która niedawno wycofała się z życia sportowego, poświęcając się malarstwu. Helen Wills - Moody wykazała doskonałą formę, dochodząc w grze mieszanej wraz z Donaldem Budge do finału. Przeciwnikami ich w finale byli Helen Jacobs i Culley. Zawody zostały przerwane przy stanie 5:7, 10:8, dla pierwszej pary z powodu zmroku.

W grze pojedyńczej panów mistrzostwo zdobył Donald Budge, bijąc w finale mistrza Kalifornji Williama Senior 6:1, 6:0, 6:3. W grze podwójnej panów Budge, grając wraz z Culley zajął również pierwsze miejsce po zwycięstwie nad parą Sabin — Cooke 6:4, 9:.

MIĘDZYNARODOWY PUHAR HOKEJOWY

BERLIN. Niemieckie Biuro Informacyjne donosi, że w hokeju lodowym środkowej Europy panują tendencje odgraniczenia drużyn amatorskich od pseudoamatorskich zespołów.

Projektowany jest turniej międzynarodowy czysto amatorski o specjalnie ufundowany puchar, w którym prawdopodobnie udział wzięłyby drużyny następujące:

Berliner S. C., L. T. C. Praga, Rapid wiedeński, Wiener E. V., B. K. E. Budapeszt, Diavolo Rossoneri z Medjolanu H. C. Medjolan, Cracovia oraz rumuński Telefonklub.

Możliwy jest nadto udział zespołów szwedzkich, belgijskich i holenderskich.

SZKOCJA BIJE NIEMCY 2:0

GLASGOW. W środę odbył się w Glasgow wobec 50 tysięcy widzów oczekiwany z dużem zainteresowaniem mecz piłkarski między Niemcami a Szkocją. Zwyciężyła Szkocja w stosunku 2:0 (0:0). Do przerwy Niemcy utrzymywali mniej więcej otwartą grę, natomiast po przerwie zaznaczyła się zdecydowana przewaga piłkarzy szkockich.

Zawody prowadził Anglik Lattras.

MECZ IRLANDJA — NIEMCY

DUBLIN. W nadchodzącą sobotę 17 b. m. rozegrany zostanie w Dublinie międzypaństwowy mecz piłki nożnej pomiędzy reprezentacjami Niemiec i Irlandji.

Rosół z kostek bulionowych KNORR nie różni się w smaku od domowego rosołu. 1 laska = 3 kostki tylko 20 groszy.

Indywidualizm w kosmetyce

Wielkim, niewybaczalnym błędem, mogącym mieć wręcz opłakane skutki, jest bezplanowe, chaotyczne posługiwanie się jednakowymi kosmetykami, aczkolwiek każda cera ma inne właściwości i rzecz prosta, odmiennych wymaga preparatów.

Nad tem ważkiem zagadnieniem specjalne studja przeprowadził Université de Beauté „Cédib" w Paryżu i praca ta dała zdumiewające wyniki. Wierni zasadzie „na każdą cerę inny puder, dla każdej skóry inny krem", Uniwersytet Piękności „Cédib" powołał do życia cały szereg instytutów, służących światłymi radami coraz większemu zastępowi zwolenniczek.

Porady udzielane bezinteresownie wszystkim życzącym, posiadają kolosalne znaczenie tak ze względu na estetyczny wygląd twarzy, jak i zdrowotność skóry, przez stosowanie odpowiednich kremów i pudrów.

Dziś krem i puder Cédib słynie i wyróżniany jest przez znawców, a właściwie przez znawczynie, które zdołały już poznać i zbadać walory tych niezastąpionych kosmetyków, mających zastosowanie ściśle indywidualne.

Uwaga: kuponów na bezpłatną poradę prosimy żądać w swej stałej perfumerji lub drogerji.

NOTATKI MUZYCZNE

Koncerty radjowe

Po wprowadzeniu programów Polskiego Radja na okres zimowy, wznawiam omawianie ciekawszych i wybitniejszych audycyj muzycznych, rozpoczynając od ostatnich tygodni programów sezonu poprzedniego.

Niewątpliwie bardzo wielu radjosłuchaczy interesował występ Ladisa Kiepury, w operze „Faust" Gounoda, nadawanej ze Lwowa, w której artysta wykazał piękny i radjofoniczny głos tenorowy i wcale nieprzeciętne opanowanie techniki śpiewaczej. Udział mistrzyni Ady Sari, oraz wyśmienitego Eug. Mossakowskiego, wraz z dzielnym Romanem Wragą i bardzo dobrą Walerją Jędrzejewską, zapewnił wysoki poziom artystycznej całości wykonania.

Koncert Chopinowski w wykonaniu Józefa Śmidowicza stanął na wysokości bardzo poważnej.

W arjach i pieśniach, mezzo — sopranistka Janina Hupertowa ponownie wykazała piękny głos i wysoką klasę artyzmu.

Teatr na Pohulance
Dziś o godz. 8 m. 15 wiecz.
Bogusławski i jego scena
Ceny propagandowe

Bardzo interesująca audycja „U stóp Fudzijamy" zapoznała z prawdziwą muzyką japońską, pełną swoistego piękna uroczego i rozjaśniła dość mgliste i często bałamutne pojęcia o muzyce narodowej tego kraju dalekiego.

Środowy Koncert Chopinowski zawierał utwory, któreśmy już słyszeli w wykonaniu Stanisława Szpinalskiego; w nich stwierdził artysta, ponownie, swoje stanowisko pośród najlepszych odtwórców współczesnych muzyki mistrza polskiego.

Z ukontentowaniem wysłuchałem piękne Divertimento D-dur Mozarta i ładną Serenadę Es - dur na 13 instrumentów dętych Rysz. Straussa, w wykonaniu Kameralnego Zespołu Instrumentalnego Krakowskiego Tow. Muzycznego pod kierownictwem Adama Riegera.

W koncercie Orkiestry Symfonicznej pod dyr. Grzegorza Fitelberga z udziałem Smyczkowego Kwartetu Warszawskiego wykonano Koncert na kwartet smyczkowy i orkiestrę Marjana Neuteicha i Tańce fantastyczne Joaquina Turiny, utwory bardzo nowoczesne, mało dostępne szerszym kołom radjosłuchaczów, choć wykonanie zasługiwało na pochwały.

Pół godziny muzyki fortepianowej Claude Debussy'ego, w ładnem wykonaniu Janiny Familier — Hepnerowej, wykazały subtelne efekty kolorystyki, wyczarowane z dźwięku fortepianowego.

Trudno o większy kontrast, jaki się przedstawił w Koncercie Orkiestry Symfonicznej P. R. pod dyr. Grzegorza Fitelberga. Część pierwsza obfitowała w muzykę pogodną w Symfonji wiosennej Stamitza i Koncercie fortepianowym Mozarta, natomiast część druga najeżona była nowoczesnemi dysonansami nierozwiązanemi w koncercie fortepianowym B. Woytowicza, z autorem w partji solowej, a także w utworach Ravela i Prokofjewa, co słyszane w takiej ilości naraz — działało niepokojąco.

Na koncercie „Ormuz'u", orkiestra odegrała zupełnie poprawnie „Tafelmusik" Jerzego Filipa Telemanna, niesłusznie zapomnianego kompozytora z pierwszej połowy w. XVIII i, trochę chwiejnie w paru ustępach, akompanjowała do Koncertu fortepianowego Józ. Haydna, ładnie wykonanego przez Stan. Szpinalskiego. Drugą solistką była Aniela Szlemińska, która pięknie odśpiewała kilka aryj klasycznych. Orkiestrą dyrygował Czesław Lewicki.

W kolejnym koncercie chopinowskim Zofja Rabcewiczowa wykazała dawno już ogólnie znaną wysoką klasę swego artyzmu.

Z prawdziwą przyjemnością wysłuchało się rzadko teraz grywany Kwartet fortepianowy Es - dur op. 47 Roberta Schumanna, w ładnem wykonaniu Ign. Rosenbauma (fortepian), Lidji Kmitowej (skrzyp), Miecz. Szaleskiego (altówka), i Raf. Halbera (wiolonczela). Powtórzenie byłoby pożądane.

Miłośnicy śpiewu kościelnego usłyszeli piękny dobór utworów chóralnych, różnych kompozytorów polskich wybornie wykonanych przez słynny Chór Katedralny (w Poznaniu) pod dyr. księdza d-ra W. Gieburowskiego.

Fragment pierwszego koncertu kontynentalnego z Nowego Yorku bardzo się dobrze słyszało; urozmaicony folklor taneczny był interesujący w przedniem wykonaniu.

Bardzo pochlebnie się przedstawiało, jako śpiewaczka Maneta Radwanówna obok znanej pieśniarki Maryli Jonasówny, w koncercie solistów.

Przedewszystkiem, niezwykłą instrumentacją, z solem sopranowem (Wanda Lozińska), zwróciła na siebie uwagę IV Symfonja Gustawa Mahlera. Utwór wartościowy ładnie był wykonany przez Orkiestrę Symfoniczną P. R. pod dyr. Grzegorza Fitelberga.

Pięknym i ciepłym tonem zaznaczyła się gra Alberta Katza (wiolonczela) w wykonanej, wspólnie z pianistą Samuelem Chonesem, Sonacie Arpeggione a - moll Fr. Schuberta, której piękności charakterystyczne były muzykalnie uwydatnione.

Udział Michała Zabejdy — Sumickiego w koncercie Orkiestry Symfonicznej P.R. pod dyr. Miecz. Mierzejewskie bardzo wdzięczne dał pole do wykazania ładnego głosu i nieprzeciętnej umiejętności śpiewaczej, oraz dojrzałości artystycznej jednego z czołowych tenorów polskich.

Muzyka dwufortepianowa, w bardzo dobrem wykonaniu Stelli Dobryszyckiej i Ignacego Rozenbauma, zaciekawiała utworami Juljusza Zarembskiego, będącemi — niejako — zapowiedzią z przed pół wieku, właściwości stylowych, doprowadzonych nieraz do przesady, w muzyce nowoczesnej.

Inauguracyjny koncert symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej pod dyr. Zyg. Latoszewskiego, poświęcony działom Karłowicza, Szymanowskiego, Nowakowskiego, Paderewskiego i Ludom. Różyckiego, z udziałem znanego pianisty Józ. Turczyńskiego, pięknie rozpoczął sezon zimowy, wróżący wiele wspaniałych audycyj radjosłuchaczom. Przy sposobności można było zauważyć o wiele korzystniejsze wrażenie muzyki, wykonywanej wobec publiczności, niżeli w odosobnionem studjo.

Z wielkiem zainteresowaniem słuchano w Wilnie koncertu muzyki religijnej z Grodna, w wykonaniu wileńskiego chóru „Echo" pod dyr. prof. Władysława Kalinowskiego, oraz prof. Bronisława Rutkowskiego, organisty warszawskiego. Ładnie dobrany program koncertu i wykonanie bardzo dobre mogły zadowolić wysokie wymagania i sprawiłyby jeszcze lepsze wrażenie, gdyby nie przeszkody w technice transmisyjnej; nieraz dźwięczność stawała się tak cichą, że się z trudnością słyszało, a kilkakrotne przerwy dłuższe zupełnie uniemożliwiały słyszenia produkcyj organowych.

Michał Józefowicz.

Debaty

W tej rubryce zamieszczamy najcelniejsze względnie najciekawsze artykuły i feljetony, które wczoraj ukazały się w prasie polskiej. Nie opatrujemy ich w żadne komentarze. Ale to nie znaczy, abyśmy podzielali poglądy w nich wypowiedziane. Owszem będą się tu znajdowały utwory naszych przyjaciół, będą powtarzane zdania, z któremi się zgadzamy. Ale równie często będziemy zamieszczali artykuły przeciwników i przedrukowywali poglądy skrajnie z naszemi poglądami sporne, jeśli będziemy uważać, że z jakichkolwiek względów dany utwór, artykuł czy feljeton zasługuje na powtórzenie lub na zapamiętanie.

„Bunt Młodych"
ROZMOWA Z WŁADYSŁAWEM GRABSKIM

„Bunt Młodych" zamieszcza obszerny wywiad z p. Władysławem Grabskim z którego przytaczamy poniżej kilka interesujących fragmentów.

POLSCE NIEPOTRZEBA POSTĘPU ALE PRZEŁOMU.

...Rozmowa schodzi z kolei na istotę położenia gospodarczego Polski. Czynimy uwagę, że przecenia się u nas naogół wyniki kapitalizacyjne P. K. O., które w porównaniu z krajami zachodniemi nie są bynajmniej tak wielkie a jak na nasze potrzeby i tak niewspółmierne. Władysław Grabski zastanawia się chwilę i mówi:

— Tak, u nas istnieje wogóle jedna zasadnicza niewspółmierność. Wypływa ona z tego, że w Polsce istnieje dwadzieścia parę milionów obywateli, którzy niczego nie pragną jedynie przeżyć, są nastawieni na osiągnięcie minimum w życiu, którego nie przekraczają, i co gorsza przekroczyć nie chcą. I to jest ta zasadnicza różnica między nami a krajami Zachodu, i to jest w tem istotny powód naszej permanentnej biedy.

— Książkę Szczepanowskiego czyta się dziś, jakby była pisana nie 50 lat temu ale współcześnie — wtrącamy — tak. Istnieje u nas wciąż bieda: ludzie z miast jadący na wieś będą się jeszcze długo nią przerażali. Istnieje wprawdzie na wsi postęp — ale nie ma przełomu. Nie ma już może kurnych chat, ale w porównaniu do wsi zachodniej wieś Polska to zawsze zacofanie, wschód, a nie Zachód — a nie Europa.

— Dziś się mówi, że kapitalizm to wyzysk, spekulacja, nie zgodzę się z tym, jest to określenie zbyt uproszczone, wulgarne. Kapitalizm szedł w parze z podnoszeniem człowieka. Na Zachodzie kapitalizm dokonał dużych procesów w zakresie podniesienia człowieka. Tam kapitalizm działał długo a skutecznie. U nas stracono te możliwości. Dlaczego? Przypuszczam że złożyła się na to ogólna atmosfera życiowa. Dam na to chociażby taki przykład. Już w końcu XVIII w. mieliśmy opracowane i wydane nasze własne wzorowe statuty wszechstanowych szkół parafialnych, które zaczęto nawet realizować. Ale inicjatywa ta zamarła. Dzięki tejże idei w r. 1820 nie było już na terenie całych Czech analfabetyzmu. A my do ostatnich czasów mamy analfabetów. Próbę jednym słowem zrobiliśmy dobrą, ale zabrakło nam tu jednak widocznie zdolności realizowania i energji czynu.

Tak, proszę Panów, mówi premier, najrentowniejsza inwestycja to inwestycja w człowieku. Mam tylko wątpliwości czy nasza szkoła ją spełnia.

— Dlaczego? — pytamy.

— Bo nasza szkoła uczy, ale nasza szkoła nie wyrabia. Przykłada zbyt wielką wagę do dziedziny intelektualnej, racjonalistycznej, a nie docenia momentu wychowawczego. W pamiętniku Jakuba Wojciechowskiego znajdujemy rozdział cały poświęcony wspomnieniom jak nauczyciel pruski robił z niego człowieka. Nauczyciel pruski wpływał na niego przede wszystkim własnym przykładem rygorystycznego spełniania obowiązków. U nas pod tym względem jest luźniej. Dajemy uczniowi dużo wiadomości, ale nie gruntownych. Każdy chłop stary mówi: „dziś dziecko trzy razy dłużej do szkoły chodzi, a gorzej pisze i rachuje". Podręczniki dla naszych szkół powszechnych, to są podręczniki dla panienek a nie dla chłopa. Przypuszcza się że pięknem zdankiem wpłynie się na chłopa.

— Tak proszę panów — mówi Władysław Grabski, zapalając się znagła (i przypominając w tym jednym momencie swego brata) — uważam szkołę za największe dobrodziejstwo dla ludu, a stan jej jednocześnie za największy patent naszej nieudolności. Dziś budynków szkolnych dla ogromnej większości dzieci jeszcze niema, ale kościoły lud wznosi sam chętnie. Najlepszy to dowód prawdziwości mej tezy, — szkoła nasza powszechna nie umiała zrosnąć się z ludem.

— Tak — dodaje jeszcze — najlepsza reforma rolna to dobre szkolnictwo. Dobre szkolnictwo zapewni przyszłość dwudziestu milionom mieszkańców naszego kraju, a reforma rolna choćby najskrajniej przeprowadzona na zaledwie dwu czy trzem milionom.

Z kolei stawiamy panu Grabskiemu pytanie:

— Panie Premierze. Statystyka produkcji przemysłowej dowodzi, iż tempo rozwoju gospodarczego Rosji w ostatnich trzech latach jest proporcjonalnie znacznie silniejszem, aniżeli Polski. Do niedawna spożycie elektryczności na głowę było w Polsce dwukrotnie wyższem, aniżeli w Rosji. Rok temu ten stosunek się zmienił na korzyść Rosji. Czy nie zachodzi obawa, iż wrazie dalszego trwania tego stanu rzeczy Polska za kilkanascie lat będzie miała obok siebie nie jednego ale dwóch sąsiadów silniejszych nietylko terytorialnie, ale i potencjałem gospodarczym?.

— Rosja w ostatnich pięciu latach dokonała w istocie rzeczy szybszych postępów od nas. Przypuszczam, że po tym się to zmieni. Jeśli Rosja nadal będzie czynić tak szybkie postępy, to powtórzy się wiek XVIII — nagłego zaskoczenia Europy siłą armii rosyjskiej. To samo może nas czekać i dziś. Ale mam przekonanie, że Polska po kilku latach zastoju będzie znowu robiła większe postępy, a nie mam przekonania by Rosja nieustannie tak szybko szła naprzód. Przyjdą i u niej okresy zastoju.

Rozmowa schodzi na nasze polskie stosunki. Pytamy p. Władysława Grabskiego co sądzi o polityce gospodarczej p. Matuszewskiego. Otrzymujemy odpowiedź:

— Ja z prawdziwym podziwem patrzałem na politykę Matuszewskiego, bo nie ułatwiał życia, ani sobie, ani swoim towarzyszom pracy. Jego polityka była zakrojona na dalszą metę.

GRABSKI O REFORMIE ROLNEJ, ROLI ZIEMIAŃSTWA I KOLONIZACJI W MAŁOPOLSCE WSCHODNIEJ

Skolei pytamy się go mianowicie o zdanie odnośnie aktualnie przeprowadzonej forsownie reformy rolnej i roli ziemiaństwa w Polsce w ogólności. Premier mówi:

— Jestem, jak wiadomo, gorącym zwolennikiem przeprowadzenia reformy rolnej. Tylko jedna rzecz w jej wykonaniu mi się nie podoba. Jest to mianowicie sposób w jaki się ją przeprowadza, to znane publikowanie list z nazwiskami właścicieli majątków przeznaczonych na licytację, list przypominający jakieś listy proskrypcyjne. To nadaje niewłaściwy podkład moralny samej reformie, stwarza zrozumiałą obawę ludzi, by się na tę listę nie dostać, daje pole do wolności administracji. Z drugiej strony samo zagadnienie przejścia ziemi z rąk wielkiej własności w ręce drobnej, jest niezmiernie ważnem, szczególnie w naszych warunkach politycznych, gdy sąsiadujemy z państwem kolektywistycznym. Musimy przyznać, że wiek XIX pod względem reform agrarnych zmarnowaliśmy. Nasi najwybitniejsi mężowie stanu, nawet jak chociażby taki Andrzej Zamoyski, zupełnie niedoceniali tego zagadnienia, przypuszczając, aż do ostatnich chwil przed uwłaszczeniem, że reforma da się stopniowo sama przeprowadzić na drodze eksperymentowania. Nie docenialiśmy kwestji rolnej i włościańskiej nigdy, nie doceniamy jej dzisiaj.

Pragnąłbym jednym słowem proszę Panów — ciągnie dalej premier — by zamiast dzisiejszych list proskrypcyjnych zaistniało zrozumienie dla reformy rolnej u góry. u ziemiaństwa.

Do dziś dnia uważa ono, że parcelowanie swojej ziemi jest to coś, co nie uchodzi. Jeszcze w 1899 r. w wydawnictwie zbiorowem „Nasze Sprawy" pomieściłem pracę o roli społecznej obywatelstwa wiejskiego, w której wystąpiłem z tezą, iż ziemianie winni parcelować ziemię tak, by tą drogą stwarzać lepsze stosunki społeczne wokół swoich siedzib wiejskich. Sam też tego dałem przykład: Trzykrotnie parcelowałem mój majątek i przyznam się, że cieszyłem się zawsze, widząc jak na moich dawnych łanach wyrastają chałupy nowych właścicieli.

— Chciałbym się doczekać tego, żeby ziemianie doznawali radości z tego jak na miejsce zbyt obszernych ich pól powstawać będą przy ich udziale i pomocy dobrze urządzane kolonie i wsie. Znałem kilku takich ziemian, ale bardzo ich było dawniej niewielu, a dziś nie wiem, czy się wogóle znajdują.

— Widzę bowiem zasadniczy moment socjalny przemawiający za reformą rolną, mianowicie fakt, że system służby folwarcznej nie sprzyja socjalnemu zdrowiu. Zależność ordynariusza wpływa nań wychowawczo i moralnie znacznie gorzej aniżeli stanowisko niezależne, jakie posiada chociażby najmniejszy kilkumorgowy gospodarz. Fornal jest elementem zasadniczo obcym troskom gminy, powiatu, państwa o dobra ogólne, jest apatycznym na codzień, a jednocześnie elementem podatnym na wszelkie prądy rewolucyjne w odpowiednich momentach. Wprost przeciwnie gospodarz osiadły. Ten może być na codzień malkontentem, ale w chwilach trudnych interesu państwowego nie zawiedzie.

— A czy nie obawia się Pan Premier ujemnego wpływu podnoszonej zwykle, niższej wydajności gospodarczej małej własności rolnej.

— Raczej nie. Kultura rolna małej własności jest wprawdzie niższą, aniżeli wielkiej, ale zato mniejsza własność nadrabia różnorodnością swej produkcji, niezostawia ugorów, prowadzi intensywniejszą w stosunku do przestrzeni gospodarkę hodowlaną.

— W roku 1928 Pan Premier opracował dokładny program reformy agronomii społecznej w Polsce, która kosztem 50 miljonów złotych rocznie miała dokonać w ciągu lat 10-ciu przełomu w systemie gospodarczym drobdrobnej własności. Czy możemy wiedzieć, czy program Pana Premiera zostaje realizowany, a jeżeli nie, to dlaczego?

— Niestety, pozostał ten program do dziś dnia w projekcie. Wprawdzie zawarte w tym projekcie niektóre myśli były podchwytywane, ale cofnięto się następnie z tej drogi.

— Czy zabrakło pieniędzy? — wtrącamy.

— Tu też leżała pewna trudność, zwłaszcza, gdy zaczął się kryzys. Znacznie bardziej na przeszkodzie stoi u nas fakt, że zwykle praca społeczna jest popierana o tyle ile ma podkład polityczny. I to ją kładzie w krótkim czasie. Tembardziej, że nasz element ludzi jest przeważnie słaby.

— Czy Pan Premjer nie zechciałby nas poinformować, jak, jego zdaniem, przedstawia się element nowy, wychodzący z murów S.G.G.W.?

— Widzę w nim dużo dobrych stron, ale nie widzę dość silnych charakterów. Rozróżniam wśród moich uczni dwa typy, młodzież pochodzenia ziemiańskiego i włościańskiego. Młodzież pierwszego typu jest przeważnie zdolniejszą, łatwiej przyswaja sobie wiadomości, nie powiem jednak, by wnosiła większe wartości do życia. Niema uporu, wytrwałości, siły woli. Młodzież drugiego typu ma w sobie trochę już więcej uporczywości.

— Jaki jest sąd Pana Premiera wogóle o roli ziemiaństwa w Polsce. Czy uważa Pan za słuszne zdanie Pana Mosdorfa, iż należy „ziemian" puścić co rychlej z torbami?

— Co tu dużo gadać — ziemiaństwo było i pozostanie jeszcze długo warstwą twórczą dla naszego kraju na wielu polach. Ma ogromne winy w przeszłości, jest absolutnym absurdem twierdzić, że szlachta Polskę zgubiła. Miała wielkie wady i winy, ale inne warstwy narodu miały tych wad też nie mniej od niej. Ileż ta sama szlachta dała bohaterów walki o Polskę.

— A czy w Polsce ludowej upatruje Pan pewne wartości?

— Wartości, co tkwią w ludzie — odpowiada Grabski — są dwie, choć głównie są one potencjalne.. W lud wierzyć musimy, bo jako żywioł jest najpotężniejszy i bez wiary w ten żywioł wiary w Polskę byśmy mieć nie mogli. Choć lud jeszcze niczego nie pokazał, nie możemy tracić wiary w lud, bo musimy wziąć pod uwagę, że wpływ zaborców na duszę ludu był jak najgorszy i lud od niedawna dopiero może być samym sobą i to w zupełnej mierze.

— Czy zdaniem Pańskiem, kolonizacja Małopolski Wschodniej napływowym elementem polskim jest możliwa?

Kolonizacja ta na większą skalę jest zupełną mrzonką — odpowiada Premier — a to z powodu przeludnienia tej części kraju. Doświadczenie wykazuje, że jeśli Polacy tam nawet ziemię kupują, to po to, by ją po wyższej cenie odsprzedać Ukraincom. Zarówno Ukrainiec, jak Białorusin zawsze zapłaci wyższą cenę, aniżeliby się ją opłaciło dać poznańczykowi. Jeśli zaś kolonista polski otrzyma ziemię w drodze kupna przymusowego, to mając wyższe potrzeby życiowe, a warsztat pracy słaby w tych warunkach nie będzie miał dostatecznych dochodów na swe utrzymanie, a więc będzie żądał ciągłych zapomóg, ulg, zwolnień od podatków, jak to czynią rasi osadnicy.

M. P.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Przeciwko podatkowym „skokom wzwyż"

Na łamach „Poradnika Gospodarskiego" — organu wielkopolskiej Izby Rolniczej, Wielkopolskiego T-wa Kółek Rolniczych; Związku Stowarz. plantatorów buraków cukrowych Wielkopolski i Pomorza — wystąpił z ostrym artykułem przeciwko podatkowemu „skokowi wzwyż" prezes wielkopolskiego T-wa Kółek Rolniczych, p. St. Mikołajczyk.

Tło sprawy, które spowodowało ten artykuł, jest następujące: Izby Skarbowe w Poznaniu i Grudziądzu wydały okólniki, mocą których znacznie podwyższono stawki ogólne norm średniej dochodowości, przesunięto szereg miejscowości z niższych okręgów i stref do wyższych a pozatem wprowadzono odrębne opodatkowanie t. zw. „roślin specjalnych" przez t. zw. „normy specjalne". Zauważyć należy, że Związek Izb i Organizacyj Rolniczych już w dn. 26 czerwca b.r. wystosował do Ministerstwa Skarbu memorjał, wskazując szkodliwość wprowadzenia specjalnie wyższego opodatkowania uprawy buraka cukrowego, rzepaku i innych cenniejszych roślin, — Ministerstwo Skarbu było więc przed wydaniem okólnika w Poznaniu i Grudziądzu uprzedzone o stanowisku zorganizowanego rolnictwa. Zdaniem zainteresowanych sfer rolniczych zasada dodatkowego opodatkowania specjalnych upraw równoznaczna jest z karą za intensywną gospodarkę i za wysokie kwalifikacje zawodowego rolnika wielkopolskiego. Wielkopolskie T-wo Kółek Rolniczych zapowiedziało walkę z tem zarządzeniem podatkowem wszelkiemi dostępnemi środkami, mając za sprzymierzeńca „zdrowy rozsądek, bo on w pierwszym rzędzie obrażony został niesprawiedliwą, antyspołeczną i antygospodarczą w swych konsekwencjach treścią zarządzenia".

Zmiany w statucie Państw. Banku Rolnego

Dekretem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, wchodzącym w życie z dniem 8 b. m. zostały przeprowadzone zmiany w ustawie o Państwowym Banku Rolnym.

W myśl tych zmian zabezpieczenia hipoteczne, ustanowione dla pożyczek długoterminowych, udzielanych w obligacjach meljoracyjnych, jako też zabezpieczenia, wynikające z zobowiązań członków spółek wodnych oraz z zobowiązań związków samorządowych, na których zasadzie Państwowy Bank Rolny wypuszcza obligacje meljoracyjne, mają stanowić wyłączne zabezpieczenie wypuszczonych obligacyj meljoracyjnych i kuponów od nich, bądź poszczególnych serji obligacyj meljoracyjnych i kuponów od nich.

Oprócz tego przywileju, posiadaczom tych obligacyj i kuponów od nich będzie przysługiwał — zgodnie z przeprowadzoną obecnie zmianą — również ustawowy przywilej pierwszeństwa zaspokojenia na ratach, wpłaconych na pokrycie pożyczek na specjalnym funduszu rezerwowym listów zastawnych i obligacyj, oraz na specjalnych funduszach rezerwowych poszczególnych seryj obligacyj.

Państwowy Bank Rolny ma prawo wypuszczać obligacje parcelacyjne do wysokości połowy kapitału zakładowego Banku. Obligacje będą mogły być wystawiane w złotych lub złotych w złocie.

Suma obligacyj parcelacyjnych, znajdujących się w obiegu, nie może przekraczać trzech czwartych części wartości kapitałowej wierzytelności Banku z tytułu reszty cen sprzedażnych nieruchomości własnych. Do wierzytelności tych mogą być zaliczane tylko kredytowane w gotówce i zabezpieczone hipotecznie reszty cen sprzedażnych, powstałe przy sprzedaży nieruchomości własnych Banku.

Z innych zmian, przeprowadzonych w ustawie o Państwowym Banku Rolnym przez nowy dekret, należy wymienić przepis, który głosi, że pożyczki wydawane w listach zastawnych mają być zabezpieczone hipotecznie w zasadzie na pierwszym miejscu. Pożyczki, zabezpieczone wyjątkowo na miejscach dalszych, nie mogą łącznie z poprzedzającym je obciążeniem przekraczać połowy szacunku nieruchomości.

Zaległościom z tytułu pożyczek w listach zastawnych i obligacjach meljoracyjnych, zabezpieczonych hipotecznie, a powstałych przed 1 lipca r. 1934, przysługuje aż do całkowitego ich umorzenia, pierwszeństwo hipoteczne równe z kapitałem.

Nieruchomość obciążona pożyczką Państwowego Banku Rolnego, udzieloną w listach zastawnych lub obligacjach i zabezpieczoną na pierwszym miejscu hipotecznym, nie może być sprzedana z licytacji publicznej, ani objęta na własność przez wierzyciela, w postępowaniu egzekucyjnym, za sumę nie obejmującą wierzytelności Banku, zarówno z tytułu pożyczek w listach zastawnych lub obligacjach jak i z tytułu pożyczki gotówkowej, powstałej z konwersji zaległości pożyczek w listach zastawnych lub obligacjach.

Państwowemu Bankowi Rolnemu przysługuje prawo pobierania dodatku administracyjnego od nie spłaconej części długu w wysokości, ustalonej dla pożyczek w listach zastawnych, jak również i od kredytowanych reszt cen sprzedażnych z nieruchomości własnych Banku, spłacanych systemem amortyzacyjnym.

W wydawnictw

PRZEGLĄD LNIARSKI. — Zeszyt 3 —4 „Przeglądu Lniarskiego" (rok. VII. wyd.), który jest organem Towarzystwa Lniarsk. w Wilnie i jedynem czasopismem w Polsce, poświęconem uprawie i przeróbce roślin włóknistych oraz zagadnieniu samowystarczalności włókienniczej Polski, przynosi następujące ciekawe artykuły: „WALKA O LEN", w którym REDAKCJA, stwierdzając dalszy wzrost importu bawełny i juty do Polski, motywuje konieczność zdecydowanych posunięć Rządu na odcinku preferencji dla krajowych surowców włókienniczych oraz przyjęcia konkretnego planu w tej dziedzinie i planowej jego realizacji. W wyczerpującym „MEMORJALE O PRODUKCJI W POLSCE ROŚL. SUROWCÓW WŁÓKNISTYCH ORAZ ZASTOSOWANIU TYCHŻE W KRAJOWYM PRZEMYŚLE FABRYCZNYM", złożonym władzom Centralnym w Warszawie przez delegatów Towarzystwa Lniarskiego podany jest szczegółowy plan dalszego rozwoju w Polsce akcji lniarskiej na poszczególnych jej odcinkach. L. MACULEWICZ — Prezes Towarzystwa Lniarskiego w Wilnie — w Sprawozdaniu z działalności Towarzystwa za pierwsze półrocze r. b., opisując dokonane ostatnio przez Towarzystwo Lniarskie prace oraz obecną sytuację w dziedzinie samowystarczalności włókienniczej w Państwie, podkreśla paradoksalność faktu, że przy nadmiarze krajowego surowca włókienniczego sprowadzamy z zagranicy ogromne ilości tych surowców, których przywóz w r. 1935 wyniósł 48 % całego importu Polski.

W artykule J. JAGMINA „NOWE ŻADANIA PRZED PRODUKCJĄ LNU I KONOPI" znajdujemy bardzo ciekawe dane o perspektywach rozwoju lnu i konopi w Polsce.

Pozatem na uwagę zasługują artykuły: „Nowy szkodnik lnu" — PROF. J. PRUFFERA, „Uprawa lnu w poplonie" Inż. J. REWIEŃSKIEJ, „Charakterystyka uprawy lnu na terenie Wileńskiej Izby Rolniczej — Inż. CZ. SŁUCHOCKIEGO, „Należy wprowadzić uprawę konopi na terenie Wileńszczyzny" i inne.

JADWIGA KIEWNARSKA

24)

DROGA HELENY

Panie miały przed sobą mnóstwo wolnego czasu. Pociąg do Niekrasz odchodził dopiero nazajutrz rano. Umyte i najedzone rozmyślały, co począć z resztą popołudnia i wieczoru.

Pani Salomea proponowała pójście do Ostrej Bramy — właśnie o szóstej odsłaniano cudowny obraz. A potem — wizyta u jakiejś szczególnie czcigodnej, wspólnej ciotki. Lagardowa zbuntowała się.

— Obraz jest bardzo piękny, ale nie znoszę tego otoczenia: kramików z różańcami i „świętymi" obrazkami, żebraków, mamroczących dewotek... mam wrażenie, że się nie modlą, a recytują to, co wyczytają w książce do nabożeństwa: machinalnie, bezmyślnie, jak obce wyrazy.

— Psalma iksa, iksa, pałeczka i we. A choć z twoich rąk żyjema, dziękować Tobie nie umiema i tede... — Łopoćkowa pierwszorzędnie naśladowała śpiewny akcent i zawodowo zbolały wyraz twarzy ostrobramskich żebraczek.

— Pani Salusiu! zawsze mówiłam, że pani jest genjalna. Niech pani jeszcze raz tak zrobi! — Żanetka wtórowała matce śmiechem; nie bardzo rozumiała o co chodzi, ale grymasy starej damy były pełne zaraźliwego komizmu, nawet jeżeli się nie znało przedrzeźnianego przez nią modelu.

— Panno Najsłońszaaa.... Plask w morda sam sobieee!...— zawiodła cienko a żałośliwie pani Salomea.

Helena postanowiła chytrze wyzyskać dobry humor towarzyszki.

— Moja najdroższa! niech pani pokaże Żanetce Ostrą Bramę i ewentualnie zabierze ją do praciotki. A ja powałęsam się samotnie po mieście. Przecie to ostatni wieczór mojej niezależności.

Niezależności!... Efektowne wezwanie z łatwością rozbroiło zacną niewiastę. Pozostawiona sobie samej Helena, zdawała sobie przecie sprawę ze swego kłamstwa. Nigdy nie znała niezależności; zawsze — zależność. Dziecka — od rodziców, dobrze wychowanej panny — od konwenansów, pojęć, otoczenia, opinji. Zależność młodej mężatki — od męża i jego cudzoziemskiej rodziny. Wreszcie zależność od choroby... cudzej.

Śmieszne w swej bezsile usiłowania zerwania więzów; usiłowania zawsze daremne. Głupia, na niczem nie oparta nadzieja, że wszystko złe i nieznośne, to tylko tak, „na niby"; że to się przecie kiedyś skończyć musi i nareszcie (może jutro?) zacznie się życie radosne, kolorowe, prawdziwe. I tchórzliwie odczuwana, a przecie uparcie narzucająca się świadomość, że czas nadziej się skończył, że pozostał już tylko obowiązek dokończenia, nic już więcej nie obiecującego, pozbawionego atrakcji żywota na gruzach niezniszczonych marzeń. I melancholijna wędrówka po zakamarkach wspomnień, à la recherche du temps perdu.

Miasto wydało się jej teraz ociężałe i senne, jakby dniem upalnym ku wieczorowi znużone. Ulice były puste. Okna miały zapuszczone rolety, a czasem i zamknięte okiennice. Zdawało się, że wszyscy ludzie zabarykadowali się w swoich mieszkaniach, by móc spokojnie spać. Zmierzch przyprószał popiołem zieleń drzew i trawników, lecz upał jeszcze nie ustawał.

Pogrążona w niewesołych rozmyślaniach Helena, skierowała się automatycznie nad rzekę: Pożegnalny gwizd małego, kopcącego parowca okazał się pokusą nie do przezwyciężenia — lubiła być na wodzie.

Tego wieczoru Wilja, „naszych strumieni rodzica" prezentowała lica zdecydowanie szare. Był to zresztą kolor harmonizujący z psychicznem nastawieniem podróżnej. Nie bez goryczy poznała, mijając Antokol, białe, na tle ciemnej grupy drzew, mury pałacyku, o którym wiedziała, że stanowił niegdyś zimową rezydencję jej pradziadów. Monotonny plusk wody i zgrzytliwy obrót kół parowca składały się na dokuczliwą natrętną melodję. W rytm jej układały się słowa niewesołe:

— Mieli pałac pradziadowie; jeden na wsi; w mieście drugi, babka na starość miała już tylko wynajęte mieszkanie. Dzieci jej w mieszkaniu tem — dwa pokoje, z których mogą w przejeździe korzystać. Wnuczka na całym świecie nie posiada nawet czterech ścian, któreby jej wolno zamknąć na klucz mówiąc: — moje. Jaką będzie dola prawnuków? Z czem wejdą w życie?

Mały parowiec sunął nieszerokiem korytem rzeki wśród brzegów górzystych, pokrytych kędzierzawym lasem. Wieczór ujęty w ciemne, zębate ramy gór ciepły był, pachnący, niemal przytulny jak wnętrze szarej, irchowej rękawiczki, dopiero co zsuniętej z miękkiej, kobiecej dłoni.

Zmierzch, coraz to gęstszy przebijały gdzie niegdzie czerwonawe, szpileczki nadbrzeżnych światełek. Na górze Trzykrzyskiej jarzyły się jaskrawo oświetlone krzyże, stojące w miejscu stracenia powstańców.

Gęsta, perłowa mgła sierpniowego wieczoru wchłonęła, ukołysała i rozproszyła powszednie troski podróżnej. W ich miejsce przyszła tęsknota; rzewna, nierozsądna tęsknota za miłością. Tęsknota bezosobowa za jakąś miłością o wiele tkliwszą i doskonalszą, niż mogłaby być miłość któregokolwiek ze znanych Helenie mężczyzn.

Podobne tęsknoty nieraz nękały ją w takie piękne, letnie wieczory i ciepłe, księżycowe noce. Nie znała na to rady.

VI

Łopoćkowa stanowczo zasługiwała na miano żywej kroniki kresów północno - wschodnich.

D. C. N.

PIĘKNY KOLOR TWYCH UST ZAPEWNI CI POMADKA „NARCISSE BLEU"

Tragiczny wypadek w łaźni

WILNO. Wczoraj wieczorem w łaźni Tyszkiewiczowskiej spadł z półek w parnika jakiś żyd w starszym wieku. Wskutek doznanych obrażeń głowy nieszczęśliwy pośród śmierć na miejscu.

Tożsamości zmarłego wobec braku dokumentów nieustalo się narazie ustalić. Po wejściu na półki kąpiący się stracił widocznie wskutek gorąca przytomność i to spowodowało, że spadł na posadzkę.

Krwawe zajście na rynku Drzewnym

WILNO. Wczoraj w godzinach popołudniowych na rynku drzewnym wynikło zajście między bezrobotnym Witółdem Sosnowskim (Warszawska 15) a grupą żydów.

Sosnowski widząc przewagę przeciwnika, począł wycofywać się w ul. Szpitalną, gdzie na rogu został jednak dopadnięty przez ścigających go napastników i ciężko pobity kamieniami.

Na ul. Zawalnej zebrał się momentalnie tłum żywo komentujący wypadek, lecz do samoudu nie doszło.

Sosnowskiego odwieziono do szpitala żydowskiego.

Włamanie do tartaku
Zagadkowa kradzież ksiąg

WILNO. W nocy na 16 bm. za pomocą otwarcia drzwi podrobionym klu czem nieujawnieni narazie sprawcy dostali się do kancelarji tartaku „Dębina" (Kijowska 26) i skradli właścicielowi tartaku Jakubowi Ginzburgowi (Piłsudskiego 1) maszynę do pisania i 15 ksiąg buchalteryjnych wart. zł. 7000. Zagadkowem tem włamaniem zajęła się policja.

(Początek na str. 5-ej).

na skrzypaczka amerykańska (Hollywood). Bilety w kasie zamawiań w teatrze „Lutnia" 11 — 9 w.

— TEATR MIEJSKI NA POHULANCE. Ostatnie przedstawienia widowiska „Bogusławski i jego scena" po cenach propagandowych. Dzisiaj w sobotę i jutro w niedzielę dane będą dwa ostatnie wieczorne przedstawienia (o godz. 8,15) po cenach propagandowych widowiska Wincentego Rapackiego (ojca) „Bogusławski i jego scena" — w świetnem wykonaniu całego zespołu Teatru z pp.: Niedziedzką i Szymańskim, odtwórcami ról głównych. Ceny propagandowe.

Na jutrzejszem niedzielnem przedstawieniu (o godz. 4,15) po cenach propagandowych — ukaże się również widowisko „Bogusławski i jego scena" w premjerowej obsadzie zespołu.

Teatr Miejski z Wilna gra dziś, 17. 10. w Dziinie znakomitą sztukę W. Fodora p. t. „Matura" w świetnem wykonaniu całego zespołu z dyr. Mieczysławem Szpakiewiczem na czele. Młodzieży szkolnej wstęp dozwolony.

— TEATR ARTYSTYCZNO - LITERACKI „NOWOŚCI". Dziś, 17. 10. przedostatni raz przepiękny świetny program rewjowy p. t. „Jesienne kwiaty". Udział biorą Grabowska, Różyńska, Jankowski, Boruński, Orłowski oraz Topolnicka i Ostrowski na czele baletu.

Codziennie 2 seanse o godz. 6,30 i 9,15. Dziś kasa czynna do godz. 10-ej.

ZASŁABł W KOŚCIELE.

WILNO. Wczoraj rano w kościele Serca Jezusowego zasłabł jakiś starszość, nieustalonego narazie nazwiska. Chorego, który jak się zdaje długi odzyrał mózgowym, odwieziono do szpitala żydowskiego.

SKRADZIONO 36000 MTR. DRUTU

WILNO. W nocy na 15 bm. na linji telefonicznej Wilno - Biała Waka, między 20 słupami skradziono drut telefoniczny miedziany długości około 3.600 m. Wartości skradzionego drutu narazie nie ustalono. Dochodzenie prowadzi się.

ZATRUCIE.

WILNO. Estonką octową zatruła się ciężko 35-letnia Janina Mlada (Zarzecze 9).

Desperatkę ulokowano w szpitalu św. Jakóba.

ZMNIEJSZONA PODAŻ ZBOŻA OSZIMIANA.

W ciągu ostatnich kilku dni na targach pow. oszmiańskiego zanotowano wyraźne zmniejszenie podaży zboża przy cenie mocno zwyżkowej.

15 bm. cena żyta na targu w Oszmianie podniosła się z 14 gr. na 18,5 — 19 gr. za 1 kg.

POWIESIŁ SIĘ W STODOLE ŚWIĘCIANY.

W dniu 14 bm. w okolicy Rudziany, km. kołtynjańskiej, w stodole Józefa Limanowskiego powiesił się robotnik Albin Ramanowicz, lat 29, m-c wsi Zielonki, gm. łyntupskiej. Przyczyny samobójstwa narazie nie ustalono. Dochodzenie w toku.

EKSPLOZJA GRANATU

MOŁODECZNO. Paweł Mojsak, m-c wsi Olszice, gm. bieniekiej w nie wskazu przygotowywał granat do głuszenia ryb. W pewnej chwili granat wskutek nieustalonej przyczyny eksplodował kalecząc w lewą rękę i prawą nogę Mojsaka, którego w stanie b. ciężkim odwieziono do szpitala w Wiejlce. Prawą nogę poszwankowaną na amputowano w szpitalu.

ŚNIEG W GŁĘBOKIEM

GŁĘBOKIE. W nocy 15 bm. w Głębokiem i na terenie części powiatu dziśieńskiego spadł po raz drugi obfity śnieg, powodując znaczne obniżenie temperatury.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Z dnia 16 października 1936 r.

DEWIZY:

Belgja 89,50 — 89,69 — 89,32.
Berlin 212,36 — 212,78 — 211,94.
Gdańsk 100,20 — 99,80.
Londyn 26,03 — 26,10 — 25,96.
Nowy Jork czeki 5,31 1/8 — 5,32 3/8 — 5,29 7/8.
Nowy Jork kabel 5,31 3/8 — 5,32 5/8 — 5,30 1/8.
Paryż 24,75 — 24,81 — 24,69.
Wiedeń 99,20 — 98,80.
Meltjolan 28,05 — 28,15 — 27,95.
Helsinki 11,51 — 11,45.

Tendencja przeważnie mocniejsza.

WALUTY:

Dolary amerykańskie 5,31½ — 5,28½.
Dolary kanadyjskie 5,30½ — 5,27½.
Franki francuskie 24,81 — 24,67.
Franki szwajcarskie 122,55 — 121,75.
Funty angielskie 26,10 — 25,94.
Liry włoskie 25,40 — 24,40.
Marki niemieckie 118,00 — 112,00.
Szylingi austrjackie 93,00 — 89,00.
Marki niemieckie srebrne 127,00 — 120,00.

AKCJE:

Bank Polski 112,00 — 114,00.
Cukier 33,00.
Węgiel 17,00.
Lilpop 15,50 — 15,65 — 15,55.
Starachowice 37,50.

Tendencja mocna.

PAPIERY PROCENTOWE:

3% pożyczka inwestycyjna 1-sza em. 65,00, 2-ga em. 66,00 serje nie notowane.
5% konwersyjna 53,00.
5% kolejowa 51,00.
6% dolarowa 77,00.
4% premjowa dolarowa 49,50.
7% stabilizacyjna 475,00 — 480,00 (dro bne) 525,00 (setki), wartość kuponu bieżącego od 7% pożyczki stabilizacyjnej na dzień 16,10 r. b. wynosi 1 zł. 38 groszy.
4½% PZK. 42,25 serja „I".
4½% PZK. 46,00 serja „A".
4½% ziemskie 47,25 — 47,50 — 47,00.
4½% Warszawy 51,00.
5% Warszawy stare i nowe 55,00 — 55,75 — 55,50.
5% Częstochowy nowe 45,00.
5% Piotrkowa nowe 45,50 45,00.
5½% Warszawy 7-ma emisja 49,00.
5½% Warszawy 8-ma i 9-ta emisja 52,50.

Tendencja dla pożyczek i listów mocniejsza.

NOTATKI RADJOWE

„W DZIEŃ ŚMIERCI CHOPINA"
Audycja radjowa

Dzień, w którym zgasło życie genjalnego kompozytora zostanie na zawsze dniem pamiątkowym dla całego świata muzycznego, a zwłaszcza dla Polaków. W dzień śmierci Chopina dn. 17-X odbędzie w Polskiem Radjo koncert poświęcony twórczości mistrza; przy fortepianie zasiądzie osobny pianista polski Józef Turczyński Program rozpocznie Ballada As-Dur, poczem popłyną tony mazurków, walców i nokturnów. Na zakończenie odegrane zostanie najpiękniejsze scherzo, fis-moll op. 20. Koncert rozpocznie się o godz. 21.00.

SOLISCI W SOBOTNICH KONCERTACH RADJOWYCH

W sobotę 17-X usłyszą radjosłuchacze przez mikrofon kilku znanych artystów: o godz. 17.00 śpiewać będzie Marja Kokrzycka, w ramach tego koncertu wystąpi skrzypek Borys Liftman, który odegra między innemi Sonatę g-moll Bacha. Wieczorem o godz. 21.45 odbędzie się koncert orkiestry Polskiego Radja, pod dyr. Ojgierda Straszyńskiego, w którym weźmie udział jako solista, śpiewak operowy, dobrze słuchaczom znany baryton, Jerzy Czaplicki. W części symfonicznej koncertu zasługuje na szczególną uwagę utwór kompozytora rosyjskiego Georgesa Conus, przebywającego obecnie na emigracji. Fragmenty tego utworu p.t. „Scènes enfantines", składającego się z kilku barwnych obrazków z życia dzieci, wykonany będzie w Polskiem Radjo po raz pierwszy.

„KOMETA HIGGINSA ZBLIŻA SIĘ DO ZIEMI
Wesoła audycja radjowa

Żywa akcja, doskonałe djalogi, ciekawy pomysł kompozycyjny, nie samowite przygody — oto główne zalety literackie słuchowiska Markowskiego p.t. „Kometa Higginsa zbliża się do ziemi", które Kameralny Teatr Wyobraźni przekaże z Poznania na wszystkie rozgłośnie. Słuchowisko reżyseruje Michał Melina, który odtworzy rolę główną. Pozatem wezmą udział: Elżbieta Łabuńska, Ryszard Wasilewski, Stanisław Purzycki i Bolesław Roman.

Programy radjowe

WILNO.

Sobota, dnia 17 października.

6,30 Pieśń. 6,33 Gimnastyka. 6,50 Muzyka (płyty). 7,15 Dziennik poranny. 7,25 Program dzienny. 7,30 Informacje i giełda rolnicza. 7,35 Muzyka na dzień dobry. 8,00 Audycja dla szkół. 8,10 Przerwa. 11,30 Audycja dla szkół. 11,57 Sygnał czasu i hejnał. 12,03 Muzyka z płyt. 12,40 Mała skrzyneczka — laty dzieci omówi ciocia Hala. 12,50 Dziennik południowy. 13,00 Koncert życzeń (płyty). 14,00 — 15,00 Przerwa. 15,00 Wiadomości gospodarcze. 15,15 Koncert reklamowy. 15,25 Życie kulturalne miasta i prowincji. 15,30 Codzienny odcinek powieściowy. 15,40 Wesołe płyty. 16,05 Pogadanka radjotechniczna — wygł. M. Gałski. 16,15 Humoreski i scherza w wykonaniu krak. orkiestry. 17,00 Koncert solistów. 17,50 Przegląd wydawnictw. 18,00 Pogadanka ak tualna. 18,10 Wiadomości sportowe. 18,15 Wileńskie wiadomości sportowe. 18,20. Kwartet na instrumenty dęte. 18,40 Wschód w pieśni (płyty). 18,50 Pogadanka aktualna. 19,00 Audycja dla Polaków zagranicą: „Na straży gnaśnie i ducha". 19,30 Koncert rozrywkowy z udz. chóru Dana. 20,30 „Nowości literackie". 20,45 Dziennik wieczorny. 20,55 Pogadanka aktualna. 21,00 „W dzień śmierci Chopina" — koncert. 21,45 Koncert popularny w wykonaniu orkiestry P. R. z udz. Jerzego Czaplickiego (baryton). 22,30 Kometa Higginsa zbliża się do ziemi" — wesoła audycja. 23,00 Zapraszamy do tańca (płyty).

WARSZAWA.

Niedziela, dnia 18 października.

8,00 Audycja poranna. 9,00 Transmisja Nabożeństwa z Kolegjaty Szamotulskiej. 12,03 Koncert rozrywkowy z udziałem chóru Dana. 14,30 Kapela ludowa Feliksa Dzierżanowskiego. 15,30 „Audycja dla wsi". 16,30 Oryginalna sielanka dziwiczna „Walczyki panny Ludwiki". 17,00 Koncert symfoniczny. 19,00 Literaci i muzycy. 19,20 Muzyka rozrywkowa (płyty). 21,00 Na wesołej lwowskiej fali. 21,30 Utwory fortepianowe Sergjusza Prokofjewa w wykonaniu Bolesława Wojtowicza. 22,00 Fantazje operowe i operetkowe. 23,00 Muzyka taneczna.

CASINO Najpopularniejsza operetka świata
WKRÓTCE: ROSE MARIE
w rol. gł. Jeanette MAC DONALD i Eddy Nelson. Reż. Van DYKE

ZŁOTY MEDAL z Janem KIEPURĄ
otrzymał na biennale w Wenecji najnowszy film
wyprodukowany z kolosalnym rozmachem w Wiedniu p. t. „W blasku Słońca"
Następny program: kino PAN.

HELIOS Dziś początek o godz. 1 m. 30
Najpotężniejszy film świata
ANTHONY ADVERSE
Całość 2 serje razem w jednym seansie
Przygody człowieka bez nazwiska.
W rol. gł. Fredric March.
Na I-szy seans CENY ZNIŻONE.

PAN Początek o g. 2-ej. Na I seans ceny zniżone.
Nieodwołalnie ostatni dzień
Trędowata

Ostatnie dni nabycia losów
1.000.000 37 LOTERJA PAŃSTWOWA 1.000.000
Losy do nabycia w szczęśliwej kolekturze
S. GORZUCHOWSKIEJ Zamkowa 9.
Cena losu—40 zł. Pół losu—20 zł. Ćwierć losu—10 zł.

CASINO Wspaniały film z królami humoru! FLIP I FLAP w olśniewającym obrazie o niezwykłej wystawie
Początek o 4 „Cygańskie dziewczę" Początek o 2
Kapitalne sceny humoru! Przepiękne romanse cygańskie! Czarowna muzyka. Cudowny dodatek i najnowsze aktualja w nadprogramie.
„NOWOŚCI" (dawn. Rewja z ul. Ostrobramskiej) Ludwisarska 4).
Dziś! Rewja p. t. KWIATY JESIENNE
z udziałem ulubieńców publiczności Różyńskiej, Grabowskiej, świetnych komików Jankowskiego i Boruńskiego oraz zaskakującego baleta Ostrowskiego z Topolnicką i K. Ostrowskim na czele. Dekoracje art. mal. Zalewskiego. Codziennie dwa przedstawienia 6,30 i 9,15 W niedzielę od 4 ej
Kino „ŚWIATOWID" Mickiewicza 9. Chluba polskiej twórczości filmowej
„PAN TWARDOWSKI"
W rol. gł. kwiat aktorstwa polskiego Barszczewska, Bogda Malicka, Ćwiklińska, Brodniewicz, Stępowski, Jaracz, Węgrzyn, Samborski, Sielański, Znicz i inni. Nadprogram Atrakcje

Futra
W. SZCZURSKI, Wilno, 5 to Jańska 7
Największy wybór najnowszych modeli
Wypychanie ptaków i zwierząt.

Drzewka owocowe jabłoni, wiśni, czereśni, śliw, malin, agrestów, w odmianach wileńskich sprzedaje
Wileński Spółdzielczy Syndykat Rolniczy
w Wilnie, ul. Zawalna 9. Tel. 329

OWOCOWE DRZEWKA I KRZEWY
dobrze odmiany z Wileńskiej wraz z ich opylaczami poleca
CENTRALA ZAOPATRZEN OGRODNICZYCH wł. J. Kryweo
Wilno, Zawalna 28. Tel. 21-48
Projektowanie sadów bezpłatne

Swetry
pulowery, kamizelki z wełny zimową ciepłą bieliznę poleca D. H. P. W. Rowicki Wilno Wielka 30

Ogłoszenie.
Dnia 28-X 1936 r. o godz. 12-ej w Kancelarji Państwowego Szpitala Psychjatrycznego w Wilnie, ul. Letnia 5 — odbędzie się przetarg na dostawę produktów żywnościowych oraz opału (węgla i koksu) na okres od 1-XI 1936 r. do 31-X 1937 r.
Oferty w zapieczętowanych kopertach jak również wadjum przetargowe w wysokości zł. 300 — winny być złożone w Kancelarji Szpitala do godziny 10-ej dnia 27-X 1936 r.
Dyrekcja Szpitala zastrzega sobie prawo przyjęcia oferty niezależnie od cen wskazanych w ofercie jak również odrzucenie wszystkich ofert.
Bliższe szczegóły dotyczące dostawy jak również wykaz dostarczanych produktów do przejrzenia w Kancelarji Szpitala w dnie urzędowe od godz. 10 — 12.
Na ofertach należy podawać nie ceny poszczególnych artykułów, lecz procent, jaki dostawca może udzielić dla Szpitala od cen detalicznych, notowanych przez Zarząd Miejski m. Wilna przy każdorazowej dostawie.
Oferty na częściowe dostawy nie będą uwzględniane.
Dyrektor prof. d-r, Maksymiljan Rose

Lekarze
Gabinet racjonalnej kosmetyki Marji Mirosznicznenkowej absolw. kursów Dr. J. Świtalskiej został przeniesiony z Wileńskiej 22 na Mickiewicza 31—4 Tel. 20-87
Wykonuje wszelkie zabiegi zecznicze kosmetyczne. Porad udziela bezpłatnie

Kupno i sprzedaż
Herbarz szlachty litewskiej chciałbym kupić okazyjnie. Oferty pod „A. M." Admin. „Słowa".

DOM do sprzedania z ładnym widokiem na ogród Bernardyński, Zarzecze Nr. 42.

MIÓD leczniczy 1 zł. 60 gr. GRZYBY suszone borowiki w dużym wyborze od 2 zł. 50 gr. SER litewski na główki 1 zł. 50 gr. Borówki smażone 2 zł. oraz rekordowej jakości grzyby solone 1 kg. 1 zł. Poleca Wł. CZERWIŃSKI Wileńska 42.

KUPIĘ DOMEK mały, nowy, murowany z wygodami. Oferty zgłaszać do administracji dla W. P.

SPRZEDAM trzy domy drewniane na jednym placu w Śmorgoniach. Cena do umówienia listownie. Marja Ponsańska m-ko Żodziński, pow. Wilejskiego.

SPRZEDAM willę murowaną z zabudowaniami gospodarczemi, ogrodem i sadem, w m. Jerozolimce, wiad. ul. Filipa 1 — 28.

Lokaje
POSZUKUJĘ MIESZKANIA 3 — 4 pokojowego. Zgłoszenia, administracja „Słowa" dla W. M.

MIESZKANIE 2 pokoje z kuchnią z wygodami do wynajęcia. Tatarska 12.

POKÓJ umeblowany do wynajęcia, można z całodziennem utrzymaniem. Tamże domowe obiady. Jakóba Jasińskiego 18 m. 46.

4 POKOJE Z WYGODAMI i używalnością kuchni dla niewielkiej rodziny. Jakóba Jasińskiego 7. Dowiedzieć się u dozorcy.

Do wynajęcia 2 pokoje słoneczne ze wszelkiemi wygodami, można z obiadem lub całem utrzymaniem Tatarski 19 m. 4, tel. 352.

Nauka
FRANCUZKA udziela lekcyj i korepetycyj z dobrym wynikiem. Mickiewicza 22 m. 15 od 11 do 1-ej.

POCZĄTKOWY KURS JĘZYKA FRANCUSKIEGO. Rutynowana nauczycielka z długoletnią praktyką zagranicą wkrótce rozpocznie kurs języka dla początkujących. Warunki b. przystępne. Nauka w godzinach wieczorowych. Informacje w Instytucie Caritas, ul. Zamkowa 8 (w podwórzu na lewo). Telefon 13-74.

SUCHALTERJI własnym systemem nauczą były prokurent poważnego banku zagranicznego 3 do 4 miesięczna nauka umożliwi samodzielną pracę biellny 5. m. 1.

WYKWALIFIKOWANA wychowawczyni może poprowadzić komplet przedszkolny względnie komplet 1-go oddziału szk. pow. Łaskawe zgłoszenia do Adm. pod „Wykwalifikowana".

Poszukuję pracy
OGRODNIK żonaty, dobry fachowiec, poszukuje posady. p.Sużany Posadzki. Konstanty Kotowicz.

ABSOLWENT filozofji wychowawczy poszukuje posady nauczycielskiej na wsi. Przygotowuje do egzaminów od kl. I — VIII gimn. i do matury. Zgłoszenia do Redakcji „Słowa" pod „Energiczny".

OSOBA 35-letna z 6 klasowym gimnazjalnym wykształceniem mająca starą matkę i chorą siostrę ną utrzymaniu poszukuje posady jako pomocnica pani domu, zna się na gospodarstwie—umie pielęgnować chorą, charakter ma łagodny, łatwy, obejście miłe, moralność nieposzlakowaną. Wszelkie informacje zasięgnąć można na Zarzeczu 5—2.

SŁUŻĄCA z dobremi świadectwami poszukuje pracy. Brzeg Antokolski 8 Jadwiga Warsocka.

Pracę zaofiarowano
POSZUKUJE się na wyjazd nauczycielki do dziewcz. kurs III oddz. Wysnerpujące oferty nadsyłać poca. Wołożyn, maj. Sakowszczyzna Irena Zmijewska.

POTRZEBNA wychowawczyni z francuzkim na wyjazd do dwojga dzieci. Inflancka 15 m. 3. (Zwierzyniec)

Różne
BARDZO biedny kalska - starszek gorąco prosi o ofiarowanie dla niego ubrania i obuwia. Wilno, ul. Pohoda 8 Adam Zaitrowicz.

Zguby
ZGINĄŁ PIES w dniu 11 października 1936 r. jamnik młody proszę o przyprowadzenie za wynagrodzeniem ul. Bonifraterska 14 m. 1., wrazie nie od prowadzenia będę ścigał sądowania.

Wydawca: Stanisław Mackiewicz Druk. „SŁOWO", Wilno, Zamkowa 8. Redaktor Zygmunt Andruszkiewicz